



Zawiozł do Łodzi meldunek o wykonaniu zobowiązań na zlot

Przedstawiamy grupę naszych delegatów na Zlot Młodzieży Polskiej w Łodzi. Od lewej: Krzysztof Marzec, Józef Chudoba, Henryk Calik, Jerzy Sienko, Kazimierz Król, Andrzej Bień, Antoni Knapik, Ryszard Paś, Marian Batuszyński, Marian Godzic, Bronisław Spulowicz, Jadwiga Kirker.

Młodość, zapał, czyny -Tobie Ludowa Ojczyzno!

Już za 4 dni, ponad 5 tys. dziewcząt i chłopców wyróżniających się w pracy i nauce, spotka się na II Ogólnopolskim Zlocie Młodzieży Polskiej w Łodzi. Będzie to manifestacja jedności całego młodego pokolenia. Przedstawione zostaną także wyniki czynów produkcyjnych i akcji podjętych przez młodzież na apel partii i rządu.

Hutę im. Lenina będzie reprezentować „piętnastka” najlepszych — członków ZMS. Z czym pojedą, jakim doświadczeniem, wyniesionym z życia i pracy zawodowej podzieliła się ze swymi kolegami w Łodzi? Z tymi pytaniami zwróciliśmy się do uczestniczących w redakcyjnym spotkaniu: Jadwigi Kirker, Andrzeja Bienia, Józka Chudoby, Antoniego Knapika, Kazka Króla, Krzyśka Marca, Jurka Sienko i Bronka Spulowicza.

CZYN I INICJATYWY

Zawiozł ze sobą do Łodzi meldunek o czynie podjętym i zrealizowanym przez młodych hutników. Dodatkowe tony surówki, wyrobów walcowanych, stali. Będą spotykać się z młodzieżą innych zakładów pracy z Polski. Będą wymieniać doświadczenia.

Delegaci z wydziałów podstawowych mówią — najciekawsza nasza inicjatywa, dająca największe efekty produkcyjne — to Młodzieżowe Brygady Dobrej Jakości. Szczególnie dziś gdy zastanawiamy się nad takim ustawieniem ruchu współzawodnictwa pracy, by jego efekty były widoczne w zwiększeniu

ilości i poprawie jakości wyrobów, ta forma jest szczególnie godna popularyzacji.

W zgniataczu — MBDJ oznacza oszczędność ponad 2 mln złotych w ubiegłym roku. Skąd wzięły się te wartości? Józek mówi, że z dokładniejszej pracy, lepszej organizacji. A dokładniejsza praca? To wynik stałej opieki ze strony ZMS nad brygadami, bieżąca kontrola i ocena pracy każdego jej członka. Ale to (Dokończenie na str. 6)

22 lipca spotykamy się przy ogniskach

Jak co roku Święto Odrodzenia Polski jest okazją do wspomnień dni walki o naszą Ludową Ojczyznę, a także do spojrzenia w 28-letni zyciorys współczesności.

Dzień 22 lipca uroczystości święci również Nowa Huta — socjalistyczna, najmłodsza dzielnica Krakowa. 21 lipca sprzed Zakładowego Domu Kultury wyruszy, na czele z orkiestrą, kolumna w hutniczych strojach. Ulicami — Majakowskiego, al. Róż, al. Lenina dotrze nad Nowohucki Zalew. Na placu Centralnym nastąpi spotkanie ze sztafetą motocyklistów, która przywiezie

ogni z wielkiego pieca EIL. Stąd znicze do rozpalenia ognisk zostaną rozwieszone na Wzgórza Krzesławickie, Międzystrzeżowice, os. Na Skarpie, kopiec Wandy.

Zapłoną ogniska... W ich blasku i poświęceniu sztucznych ognia, nad Zalewem będziemy uczestniczyć w widowisku poetyckim — „Polska”.

W dniu 22 lipca szereg imprez rozrywkowo-artystycznych organizuje ZDK HIL.

Wydzielone ekipy łączności miasta ze wsią pomagają również w przygotowaniu uroczystych wieczornych ogniskami, w pow. proszowickim.

Zyczymy więc mieszkańcom Nowej Huty wiele wrażeń i przyjemnej zabawy. (R)

Informujemy pracowników huty, że tego roku jest o wiele korzystniejsza sytuacja w dziedzinie zapewnienia dzieciom wypoczynku letniego, niż w innych latach. Najlepszym dowodem tego fakt, że

Są jeszcze wolne miejsca na koloniach HIL

Dział Socjalny HIL dysponuje jeszcze w tej chwili wolnymi miejscami kolonijnymi. Można wystąpić dodatkową ilość dzieci na II turnus do Stalowej Woli, Wiślicy, do Lubaczowa oraz do Gościńca. W każdym z tych ośrodków pozostało od kilkunastu do kilkudziesięciu miejsc.

Jeżeli chodzi natomiast o trzeci turnus, istnieje pewna ilość wolnych miejsc na kolonii w Porąbce.

Rodzice dzieci, które nie korzystają tego roku z kolonii, a mają ewentualnie możliwość wyjechania, proszeni są o porozumienie się z Działem Socjalnym HIL budynek „S” — centrum administracyjne — telefon nr 41-26. Warto skorzystać z nadarzającej się okazji. (jd)

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA



Nr 28 (813)

15-22 VII 1972 r.

50 gr

Z obrad KSR Huty im. Lenina

Dobrze gospodarować, to gospodarować oszczędnie

Niezwykle bogaty był program obrad 75 Konferencji Samorządu Robotniczego Huty im. Lenina. W trakcie obrad, którym przewodniczył prezes RR HIL — TADEUSZ SZWACZEK, omawiano zagadnienia gospodarki materiałowej, plan zatrudnienia, fundusz płac i wskaźników premiowych na rok 1972, nadano 64 pracownikom huty tytuły „Zasłużonego Pracownika HIL”, dyskutowano o wykorzystaniu środków zakładowego funduszu mieszkaniowego.

Jak widać, porządek obrad był bogaty, a każdy z tematów żywo interesujący pracowników. Nic więc dziwnego, że było to posiedzenie długie, a dyskusja interesująca.

W Hucie im. Lenina znajdują się w chwili obecnej zapasy materiałowe o wartości 3,4 mld złotych. Już ta

cyfra świadczy o tym, że zapasów tych znajduje się dużo. Co robić, aby było ich mniej? Gospodarka materiałowa w świetle naszych zadań ma szczególne znaczenie,

jako ważny element obniżki kosztów własnych, a tym samym wzrostu dochodu narodowego. Trzeba przyznać, że porządkowanie gospodarki materiałowej w HIL ma charakter długofalowy i zostało zapoczątkowane w ubiegłej 5-latec, w roku 1967. Program przyjęty wtedy na KSR huty przyniósł zauważalną poprawę. Ale jak świadczy przytoczona na wstępie cyfra o zapasach, do zadowolenia droga jest daleka.

Obecnie, kiedy znane nam są zadania na poszczególne

lata bieżącej pięcioletki — zadania bardzo napięte, zwiększa w zakresie obniżki kosztów produkcji — zachodzi potrzeba nakreślenia nowego programu, zmierzającego do zabezpieczenia realizacji planu 5-letniego.

O wszystkich tych problemach mówiono na KSR. Dla zaktualizowania założeń huty w kierunku inicjowania i konsekwentnego realizowania przedsięwzięć techniczno-organizacyjnych zmierzających do oszczędnej gospodarki materiałowej (Ciąg dalszy na str. 2)

Z poselskiej teki

Bardzo pracowicie rozpoczęła się dla posłów nowa kadencja. Prawie co miesiąc odbywają się zebrania Komisji i posiedzenia plenarne Sejmu. Z szerokiego wachlarza sejmowych prac, jako najistotniejsze zagadnienie należy wyłonić uchwałę narodowego planu 5-letniego, na lata 1971-75. Zawarte w nim kierunki rozwoju i zadania gospodarcze bazują na aktualnych potrzebach kraju i wynikają z Uchwał VI Zjazdu Partii.

O najważniejszych dla ludzi pracy sprawach będących przedmiotem sejmowych debat, poinformuje poseł Kazimierz Kuraś. Uczestniczył on w ostatnim plenarnym posiedzeniu Sejmu w dniach 5-6 bm.

Perspektywiczny program mieszkaniowy

— Na ostatnim posiedzeniu odbyło się pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały Sejmu o perspektywicznym programie mieszkaniowym. Nie muszą dodawać, jak bardzo ważny to problem dla Krakowa i naszej dzielnicy.

W projekcie uchwały stwierdza się, że dla zapewnienia każdej rodzinie odrębnego, samodzielnego mieszkania należy do końca 1990 roku wybudować od 6,6 mln — do 7,3 mln mieszkań przy jednoczesnej modernizacji starych zasobów mieszkaniowych. Dążyć się będzie do osiągnięcia górnej granicy ustalonych wielkości, a nawet do ich przekraczania. W myśl tej uchwały

rząd został zobowiązany do stworzenia odpowiednich warunków rozwoju budownictwa mieszkaniowego i wykorzystania w tym zakresie wszystkich możliwości.

Ogromne to zadanie, na miarę naszych potrzeb i ambicji. Będzie ono realizowane kompleksowo, w oparciu o nowoczesny przemysł mieszkaniowy — rozbudowę branż i gałęzi gospodarki bezpośrednio pracujących na rzecz budownictwa mieszkaniowego. Oznacza to, intensywny rozwój przemysłu materiałów budowlanych oraz przemysłowej bazy budownictwa zarówno wielo-, jak i jednorodzinne. Przejście na uprzemysłowane technologie, oparte na fabrycznie wytwarzanych elementach wielkowniarowych. — W naszym mieście Fabryka Domów powinna ruszyć w 1974 roku

(Ciąg dalszy na str. 3)

Pierwszy milion ton Walcowni Gorącej Taśm

Dziwna sprawa z tą Walcownią Taśm. Wydział uruchomiony prawie trzy lata temu, już w okresie „startu” nie był osiągnięciem technicznym. Stąd w pierwszym okresie pracy traktowany był z przyzwyczajeniem oka. Ale to, że walcownia nie była obliczona na lata siedemdziesiąte — wcale nie oznacza, że nie można zrobić dużo taśmy i... pracować dobrze.

Pierwszy okres pracy charakteryzuje się stałą modernizacją urządzeń zarówno przez samą załogę P-66, jak i służby technologiczne huty. Na rezultaty tych wspólnych wysiłków nie trzeba było długo czekać. Załoga walcowni pokazała, że można na niej polegać. I już w dniu 26 czerwca wyprodukowała pierwszy milion ton taśmy. Czekali na tę chwilę prawie dwa i pół roku. Ale już za parę lat — milion ton taśmy będzie produkowany w ciągu jednego roku.

Osiągnięcia ilościowe, mimo że najpoważniej wyglądają, nie są jedynymi sukcesami wydziału w dotychczasowej pracy. Przez ten okres uzyskano w planowanym terminie zdolność produkcyjną. Wskaźniki techniczno-ekonomiczne są lepsze niż planowano. Doskonala jest jakość produkowanej taśmy. Świadczą o tym opinie odbiorców z NRF, Szwecji, Stanów Zjednoczonych. W pierwszym półroczu na eksport wysłano 17 proc. ogólnej produkcji wydziału, a w drugim — planuje się już 19 proc.

Osiągnięcia jakie ma do zanotowania wydział, nie byłyby możliwe, gdyby nie wspaniała załoga. Przyszli do P-66 z innych wydziałów — teraz stanowią jedną całość. Wiedza, że tu w P-66 jest ich miejsce. I pracują coraz lepiej. Czują, że ich wysiłek jest potrzebny hucie, krajowi. Aktualnie zmiana „A” stara się o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej.

Z taką załogą można osiągać dobre wyniki. I milion w ciągu roku. Już niedługo. (k)

Na zdjęciu poniżej: grupa przodujących pracowników wydziału.

Fot. M. GLADYSEK



Dobrze gospodarować, to gospodarować oszczędnie

(Dokończenie ze str. 1)
 teriałowej, zgłoszono wstępnie hutę do współzawodnictwa międzyzakładowego. W ramach tego współzawodnictwa zgłoszono tematy do realizacji i poprawę gospodarki zapasami w roku 1972 przez obniżenie zapasów materiałowych o 0,4 proc. na 1 proc. wzrostu produkcji globalnej. Do tej pory 1 proc. wzrostu produkcji powodował przyrost zapasów o 1, a nawet więcej procent.

Kolejne zadania współzawodnictwa to: opracowanie i wprowadzenie metody oczyszczania zużytych olejów maszynowych i sprężarkowych z wykorzystaniem do tego celu istniejących urządzeń stosowanych dotychczas w hucie do oczyszczania oleju palmowego. W ciągu roku należy przyjąć do oczyszczenia 1500 ton olejów. I ostatnie zadanie, to poprawa uzysku kęśisk z 88,7 proc. do 88,8 proc., blach goraco walcowanych z 90,4 proc. na 90,6 proc. oraz bed-

narki z 91,4 proc. do 91,7 proc. Postanowiono również wprowadzić do współzawodnictwa międzywydziałowego huty zagadnienia poprawy gospodarki materiałowej. Najlepsze wyniki będą nagradzane.

Uchwała KSR w sprawie poprawy gospodarki materiałowej przyjęta została jednogłośnie. Podobnie jak w sprawie wykorzystania środków zakładowego funduszu mieszkaniowego HIL w latach 1971-1975 i nadania tytułów „Zasłużony Pracownik Huty im. Lenina”.

Większością głosów przyjęto uchwałę w sprawie wskazników premiowania z funduszu zasadniczego dla pracowników umysłowych. Uchwałę tę, jak i pełny wykaz nazwisk „Zasłużonych Pracowników HIL” podamy w następnym numerze GNH.

KSR zatwierdziła również skład osobowy Prezydium Rady Robotniczej Huty im. Lenina. (k)

Stółwka jakich wiele w kombinacie. Sceneria nieciekawka. Ściany ponure z przestarzałymi hasłami. Stoły niesprzątane, poplamione resztkami posiłku, na podłodze porozrzucone papiery i niedopałki papierosów. Posiłki nie zawsze ciepłe i apetyczne. W okienku, gdzie wydaje się posiłki, uwiija się postać kobiety, ubrana w niezbyt biały kitel. Z kuchni unoszą się różnorodne wonie i kłęby pary. Przed okienkiem oczekuje grupa zdenerwowanych konsumentów.

DROGA OD SUROWCA DO TALERZA

OZR prowadzi na terenie kombinatu i poza hutą różnorodną działalność usługową. Organizuje akcje ziemniaczana, obsługuje ośrodki wczasowe, naprawia buty, pierze i ceruje ubrania, sładzi krzewy, warzywa i kwiaty. Zasadniczą działalnością załogi OZR jest przygotowanie własnego tańszego surowca do produkcji posiłków. Stąd na polach w Luboczy rośnie salata, buraczki, marchew, kapusta a w zagrodzie prowadzi się hodowle trzody chlewnej i bydła. Wszystko w trosce o klienta, aby zjadł smacznie i tanio. W

O pracy OZR HIL - inaczej

Mniej chłostać — więcej pomagać

ostatnim 5-leciu nastąpił dynamiczny wzrost usług OZR. Wzrosła prawie o 100 proc. produkcja posiłków z 7.000 do 14.000 dziennie.

JAKIE SĄ WIĘC PRZYCZYNY?

Obrazek, w którym przedstawiono na wstępie ponury fragment życia stółwkowego trzeba rozegrać na przyszłościowe czynniki pierwsze. Ponure ściany i odpadający tynk nie jest wynikiem złej działalności OZR, bowiem obowiązek przeprowadzania remontów placówek żywienia zbiorowego przypada na kierownictwo wydziału, dla którego OZR świadczy usługi.

Pozostaje jeden ale zasadniczy zarzut — to jakość i gramatura posiłków. Często konsumujemy gołym okiem spostrzegając różnicę między jedną a drugą porcją dania. Brak jest jarzyn, a te które się podaje są często nieswieże, chociaż

pochodzą z własnej produkcji. Czyżby nieudolność pracowników OZR? No nie zawsze bo... taki stan będzie trwał tak długo, jak długo OZR nie otrzyma od lat planowanego i stale skreślanego z planu, zapieczęta gospodarczego. Tymczasem nadal trwa omawianie założeń wspomnianej bazy.

W stółwkach zbudowanych przed 15 laty brak jest odpowiednich warunków do pracy. Nie wszystkim wiadomo, że praca w kuchni jest tak trudna jak na stalowni czy wielkich piecach. Wysoka temperatura, znaczne zawilgoconie powietrza są częstymi nosicielami chorób w postaci anemii czy też schorzeń reumatycznych.

Do trudności, na które napotyka kierownictwo OZR, trzeba dodać trudności kadrowe. Obecnie załoga składa się głównie z kobiet, które nie mając innych kwalifikacji

ładz możliwości zatrudnienia w hucie, przyjmują prace w placówkach OZR. Jak wiadomo nasze i nie nasze — ponad stan obciążone różnymi kłopotami domowymi stąd nie dziwnym jest, że nie zawsze na ich twarzach widzimy uśmiech. Do tego trzeba dodać, że średnia płaca pracownika OZR jest dwu a nawet trzykrotnie niższa od średniej płacy pracownika huty.

Z tymi problemami zapoznali się członkowie egzekutywy KF, którzy przed zasadniczą oceną spotkali się z załogą niektórych placówek OZR. Na podstawie przedstawionej analizy, na podstawie wniesionych uwag i wniosków, egzekutywa podjęła decyzję opracowania szczegółowych wniosków, w których przede wszystkim zwraca uwagę na:

- konieczność przystąpienia do budowy zaplecza gospodarczego i oddanie go do użytku jeszcze w bieżącej 5-latec,
- zobowiązanie kierownictwa DA i OZR do szybkiej poprawy warunków pracy pracowników OZR,
- zwrócenie się do organizacji społecznych na terenie kombinatu, oraz kierownictw wydziałów o udzielenie pomocy w zakresie organizacji żywienia zbiorowego, zaś do organizacji partyjnych — o przeprowadzanie wspólnych ocen działalności usługowej OZR.

STANISŁAW ŻMUDA

W ZRH: spotkanie z postem

W środę odbyło się kolejne spotkanie posła Kurasia z wyborcami. Tym razem w gronie załogi ZRH. Po informacji o aktualnej problematyce, jaką stanowi Sejm (na ten temat m. in. piszemy w osobnym artykule: „Z poselskiej teki”), rozpoczęła się ożywiona dyskusja.

Podnoszono takie sprawy, jak potrzeba dalszego rozwoju sieci handlowo-usługowej w dzielnicy, między innymi indagowano o nowe restauracje (w Mistrzejowicach), bary, w których zamiast piwa podawano by soki owocowe, cocktaili i inne napoje rzetelnie. Dyskutowano o placówkach gastronomicznych, wybiegali też w swoich opiniach poza Nową Hutę — oceniali gastronomiczną bazę w podkrakowskich terenach rekreacyjnych. Proponowano przywrócenie na Zarabiu baru „Pod Blachą”, gdzie ceny posiłków były przystępne dla robotniczej kieszki. W ogniu krytyki znalazły się placówki gastronomiczne w Łasku Wojskim i na Kopcu Kościuszkim.

Następna grupa pytań i wypowiedzi dotyczyła spraw ZRH na terenie kombinatu. Głównie — trudności mieszkaniowych i obsługi w stółwkach, gdzie pracownicy ZRH — jak mówiono — traktuje się po macoszemu.

DYŻURY W KD PZPR

Komisja d/s Działaczy Ruchu Robotniczego przy KD PZPR w Nowej Hucie zawiadamia, że zostały wprowadzone stałe dyżury członków Komisji w każdą sobotę od godziny 10 do 13. Dyżury będą pełnione w budynku Komitetu Dzielnicznego, os. Teatralne 8 pokój nr 21 i piętro.

Wszystkich zainteresowanych prosimy o nawiązanie kontaktu z Komisją.

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH HIL DO 12 BM. WŁĄCZNIE

Zakład	Wyd.	proc. planu
Zakład Mat. Ogniotrwałych		
wyroby szamotowe	102	
wyroby zasadowe	99	
Zakład Kokschemiczny		
koks ogółem	100	
koks wielkopiecowy	100	
Aglomerownie HIL		
aglomerat I	100	
aglomerat II	99	
Wielkie Piece		
surówka	101	
Stalownie HIL		
stal ogółem	101	
stal martenowska	98	
stal elektryczna	100	
stal konwertorowa	102	
Wydział Wlewnic		
wlewnice	95	
Wydz. Waleownie Wstępne		
kęśiska	106	
kęśy	105	
Walcownia Slabing		
slaby	110	
Walcownia Gorąca Blach		
blacha	101	
Walcownia Gorąca Taśm		
taśmy	112	
Walcownia Drobna		
profile drobne	103	
walcówka	103	
Walcownie		
wyr. waleowane na	103	
Walcownia Zimna Blach		
blacha czarna	101	
blacha ocynkowana	96	
blacha ocynkowana ogn.	113	
i elektrolitycznie	105	
Wydział Ruz Zgrzewanych		

Delegacje zagraniczne w Klubie ZBoWiD HIL

Delegacja radziecka „Sportotek” z Moskwy pod przew. dyr. Borysa Mikołajewicza Zukowa i Aleksandra Siergiejewicza Grigoriewa w towarzyszyście działacza ZBoWiD z Warszawy Barbary Matus zwiedziła Muzeum Czynu Zbrojnego prac. HIL interesując się szczególnie ekspozycjami naszych kolegów dotyczącymi walk „karpaczycy” na Pustyni Libijskiej w Afryce oraz na terenie Włoch zwłaszcza pod Monte Cassino. Mało znanymi epizodami walk ze wspólnym wrogiem dzielił się b. partyzant włochy Giuseppe Ferrari, Casimiro Petenati, Roberto Beriali, Renzo Vesconi oraz uczestniczący w okresie II wojny światowej. W dniu 24 ub. m. gościła w

Klubie ZBoWiD 60-osobowa delegacja partyzantów włoskich z Parmy, której przewodniczył prezes ANPI (Associazione Nazionale Particiani Italiani) — Teodoro Bigli. Goście zwiedziła Muzeum Czynu Zbrojnego prac. HIL interesując się szczególnie ekspozycjami naszych kolegów dotyczącymi walk „karpaczycy” na Pustyni Libijskiej w Afryce oraz na terenie Włoch zwłaszcza pod Monte Cassino. Mało znanymi epizodami walk ze wspólnym wrogiem dzielił się b. partyzant włochy Giuseppe Ferrari, Casimiro Petenati, Roberto Beriali, Renzo Vesconi oraz uczestniczący w okresie II wojny światowej. W dniu 24 ub. m. gościła w



Uroczyste nadanie imienia w USC Nowa Huta. Anna Marla — nazywać się będzie córka Ewy i Henryka Miskiewiczów. Honorowymi opiekunami zostali: inż. Edward Barszc i mgr Karol Polek. Obecny był również przewodniczący Prez. DRN — tow. Edward Strzeżowski. Imię dziecku — nadaje kier. USC — mgr Wanda Szczepiński-Muzyk. Fot.: J. BROZEK

Jak wykonujemy plan?

Wyd. Profil Giętych w Bochni profile gięte 100
PRACOWALI DOBRZE I RYTMICZNIE. Mocne tempo pracy utrzymuje załoga Wielkich Pieców. Wykonała plan dając dodatkowo prawie tysiąc ton surówki. Bardzo dobry rezultat osiągnęła załoga Stalowni Konwertorowo-Tlenowej. Wykonała plan z nadwyżką ok. półtora tysiąca ton stali. Wysoko przekroczyła plan Walcowni Wstępnych. Uzyskała dodatkową produkcję kęśisk i kęśów. Również załoga Walcowni Slabing uplasowała się w erolowce: jej dodatkowa produkcja wyniosła kilka tysięcy ton.

Wyd. Wlewnic 95
 Wydz. Waleownie Wstępne kęśiska 106
 kęśy 105
 Walcownia Slabing slaby 110
 Walcownia Gorąca Blach blacha 101
 Walcownia Gorąca Taśm taśmy 112
 Walcownia Drobna profile drobne 103
 walcówka 103
 Wyr. waleowane na 103
 Walcownia Zimna Blach blacha czarna 101
 blacha ocynkowana 96
 blacha ocynkowana ogn. i elektrolitycznie 105
 Wydział Ruz Zgrzewanych

zultat odnotowała również załoga Wyd. Wlewnic: brakło jej do planu kilkadziesiąt ton produkcyj. Nie wykonały swych zadań: Wyd. Zasadowego ZO, II Aglomerowni, Ocynowni Blach, Wyd. Ruz Zgrzewanych.

POSTÓJ WAGONÓW PKP W NORMIE. Dobrze od początku lipca kształtuje się rotacja tabory PKP w hucie. Limit postoju wagonów tylko raz był przekroczony. Oto średni czas postoju wagonów PKP od początku lipca: 1 bm. — 11,1 godz., 2 bm. — 10,2 godz., 3 bm. — 10,5 godz., 4 bm. — 8,8 godz., 5 bm. — 11,1 godz., 6 bm. — 10,2 godz., 7 bm. — 9,1 godz., 8 bm. — 9,8 godz., 9 bm. — 10,6 godz., 10 bm. — 11,6 godz., 11 bm. — 10,8 godz., 12 bm. — 10,3 godz. (jd)

Inż. WŁADYSŁAWOWI STRYCHALUKOWI
 kierownikowi MKJ/TM gorące wyroby współpracująca z powodu śmierci OJCA — składają współpracownicy z Oddz. Kontroli Jakości

6 numer „Życia Partii”

zawiera ciekawy artykuł Barbary Dubińskiej pt. „KTO MOŻE BYĆ CZŁONKIEM PARTII?”. Warto, sądzę, nie tylko zapoznać się z niektórymi myślami i poglądami autorki, lecz także uświadomić sobie przy okazji, że ranga partii w społeczeństwie, partii sprawującej przecież kierowniczą rolę, w znacznej mierze zależy od tego kto jest, czy kto będzie członkiem partii i jak pojmuje on przypadające nań z tego tytułu już dziś — (jeżeli jest członkiem) lub jutro (jeżeli będzie jej członkiem) — obowiązki.

Istotne jest na przykład, żeby kandydatom do partii stawiać wysokie wymagania, zróżnicowane i uzależnione od środowiska; żeby wyróżniali się oni nie tylko wzorową pracą zawodową ale i postawą ideowo-moralną w życiu rodzinnym i w wychowaniu dzieci; by posiadali wysokie poczucie społecznej dyscypliny, pewne doświadczenie w pracy społecznej oraz wiadomości o programie i zasadach organizacyjnych partii.

Tak więc kryterium oceny kandydata jest to, czy wyróżnia się on w swoim środowisku aktywnością społeczną i zawodową i czy osiągnął dostatecznie wy-

soki stopień świadomości politycznej. Interesującą zaś, którą winno się obecnie przestrzegać, jest obowiązek zasięgnięcia opinii o kandydacie w miejscu zamieszkania.

Jeżeli chodzi o rekomendacje do partii to warto podkreślić, że zdawkowe nieraz opinie: „Sumienny i dobry w pracy, moralnie bez zastrzeżeń” lub — jak

KANDYDACI rekomendujący

pisze B. Dubińska — „Dobra matka i żona, zasługująca na przyjęcie do partii” — są w zasadzie kryteriami mówiącymi o podstawowych cechach obywatelskich, natomiast wstępujący do partii musi się wyróżniać czymś więcej w swoim środowisku, musi pracować lepiej niż przeciętnie, musi też być zaangażowany społecznie.

Większe też obecnie wymagania (w myśl uchwały VI Zjazdu i statutu partii)

stawia się rekomendującym. Rekomendujący powinien być przekonany, że polecana przez niego osoba na kandydata partii będzie aktywnym rzeźnikiem jej linii politycznej. Opinia polecająca powinna zawierać charakterystykę cech osoby rekomendowanej, które kwalifikują ją do przyjęcia w szeregi partii, a także ewentualne słabe strony, nad przewyżczeniem których powinna dać osoba pracować. Wydający opinie polecającą zobowiązany jest czuwać nad przebiegiem stażu kandydackiego polecanego i wypełnianiem przez niego obowiązków kandydata.

Każdy kandydat w partii powinien być objęty szkoleniem partyjnym. Po przyswojeniu tematów szkolenia kandydaci indywidualnie prezentują swoje wiadomości i otrzymywać będą zaliczenia szkolenia.

Umacnianie kierowniczej roli partii uzależnione jest — przypomina autorka artykułu — od wysokiego poziomu świadomości jej członków, od tego jakich partia będzie miała kandydatów, od wysokiej odpowiedzialności rekomendujących i pracy POP z kandydatami.

(rw)

TU PTTK HIL

Udał się Rajd Hutników „Pieniny — 72”



Na mecie rajdu w Sromowcach. Wojsko wydaje turystom bigos; na zdjęciu obok: najstarszy uczestnik rajdu, Romuald Bujnicki. Fot.: S. GAWLIŃSKI

W pamięci uczestników pozostanie ta „koronna” impreza turystyczna hutników, jako że wszedł miar udana. Przeszła ona bowiem pod znakiem ładnej, słonecznej pogody oraz — bez przesady mogą powiedzieć — dobrego organizacyjnego przygotowania.

Udział w X Centralnym Rajdzie Turystycznym Hutników „Pieniny 72” wzięło ogółem 780 uczestników. Ok.

600 turystów przemierzało trasy górskie (od siedmiu do jednodniowych), ok. 150 — trasy nizinne, w tym jedną trasę azymutową, ok. 30 wodniaków brało udział w spływie na trasie Nowy Targ — Krościenko, ok. 25 motorowców zameldowało się na mecie w Sromowcach po pokonaniu wyznaczonych im regulaminem tras.

Tradycyjnie już liczny udział w rajdzie pieninińskim

wzięli goście turystów z HIL. Tego roku było ich ok. 260. Reprezentowali oni m. in. hutę: „Kościuszkę”, „Batory”, „Zawiercie”, „Łaziska”, zakłady „Zastal” w Zielonej Górze i HCP Poznań.

W sobotę wieczorem zapelniała się turystami łaka nad Dunajcem, zakwitły różnymi kolorami namioty, popłynęły piosenki. Świątną formę za-

(Dokończenie na str. 5)

Zaczynają się rozmowy partyjne

Wzorem lat ubiegłych — fabryczna organizacja partyjna HiL przygotowuje się do przeprowadzenia indywidualnych rozmów z członkami i kandydatami partii.

Podstawowym celem rozmów indywidualnych jest dalsza praktyczna mobilizacja członków i kandydatów partii do efektywnego wcielania w życie Uchwały VI Zjazdu Partii. Prowadzone w klimacie szczerzej i swobodnej wymiany poglądów i opinii rozmowy indywidualne winny uświadamiać wszystkim członkom i kandydatom partii ich rolę, a także zwiększoną osobistą odpowiedzialność i dyscyplinę za realizację zadań bieżącej 5-latk. Zgłoszone uwagi, spostrzeżenia, opinie i wnioski winny się przyczynić do poprawy pracy partyjnej i gospodarczej.

Redakcja zwróciła się do kilku sekretarzy komitetów zakładowych o przedstawienie stanu przygotowań do tej ważnej partyjnej kampanii.

WALCOWNIA ZGNIATACZ

Rozmawiamy z I sekretarzem KZ, tow. Bohdanem Rubniakiem:

„Mimo iż tegoroczne rozmowy miały w zasadzie objąć tylko 1/3 członków partii, większość naszych OOP zadecydowała, że „trójki” będą prowadziły rozmowy z wszystkimi członkami naszej organizacji. Doszliśmy do wniosku, że nie będziemy robić różnic, pozwolimy każdemu zgłosić swoje uwagi i wnioski.

Materiałem wyjściowym do rozmów będą oceny pracy zawodowej, sporządzone na piśmie przez poszczególnych mistrzów i omówione na zebraniach OOP w obecności zainteresowanych. Jest to zadanie bardzo trudne, ale z pewnością przyczyni się do ożywienia stylu pracy zarówno partyjnej, jak i w zakresie właściwego gospodarowania kadrami.

Ludzie chcą dobrze pracować i trzeba powiedzieć, że znajduje to w pełni pokrycie w rytmicznej realizacji planów i wzrostie wydajności...”

WALCOWNIA DROBNA I DRUTU

Tow. Julian Liszka jest zdania, że sama idea rozmów prowadzonych corocznie jest bardzo słuszną, baczyc jednak należy, aby nie prowadzi ich w sposób formalny i zrutyzowany. KZ Walcowni Drobnej przywiązuje szczególną wagę do starannego doboru składu „trójek” i ich właściwego przygotowania do czekających ich zadań. Głównym tematem będzie szukanie istniejących rezerw nie tylko produkcyjnych, pozwalających na szybszą realizację obecnej 5-latk.

Znaczący zasób takich możliwości kryje się w sferze stosunków społecznych oraz w dziedzinie postaw i aspiracji ludzkich.

Apelujemy do robotników o dodatkową pracę, o wzmocnienie wysiłku i dyscypliny. Jednak ten wzmocniony wysiłek może być bardzo łatwo zmarnowany przez złą organizację, przez nie zawinione przez załogę przestoje, awarie, dezorganizację miejsca pracy.

Wzmocniony wysiłek produkcyjny załogi nakłada na kierownictwo znacznie większe zobowiązania. (elem)



Ludzie dobrej roboty

Wyróżniają się rzetelną i solidną, pracą walcownicy z P-61 — ludzie dobrej hutniczej roboty. Pracują wydajnie, wykonują z nadwyżką plany dobowe. Dokładają starań o wysoką jakość swej produkcji dostarczanej zarówno na rynek krajowy jak i na eksport.

Przedstawimy grupę produjących pracowników Walcowni Gorącej Blach HiL. Są to: Edward Król i Zenon Miziurski — brygadziści wysiłki, Stanisław Wojciechowski — st. brygadziści, Stanisław Jurkiewicz — brygadziści agregatu ciecicia, Józef Gawel — I elektryk, Tadeusz Makuch i Jan Kozik — ładowacze, Zenon Mojszezat — st. wsadowy, Jan Szymbalski — mistrz, Wacław Kołodziej — I ślusarz, Maria Laszkowska — rozdzielczy wysiłki, Henryk Jarosz — st. rozdzielczy. (jd) Fot. M. GŁADYSEK



Jak realizowane są wnioski załogi HiL?

W okresie dyskusji przedzjazdowej organizacja partyjna naszego kombinatu zgłosiła ogółem 1075 wniosków i postulatów dotyczących różnych problemów. W wyniku rozpatrzenia tych wniosków przez zespół działający przy KF PZPR, sformułowano wnioski powtarzające się lub zbliżone tematycznie i przyjęto do realizacji 561, które zostały skierowane do władz wojewódzkich i centralnych — 130, dyrekcji HiL i resortu MPC — 377, Komitetu Fabrycznego PZPR — 29, Rady Zakładowej Kombinatu — 22, Rady Robotniczej HiL — 3.

Są to wnioski, które swym zasięgiem wykraczały poza możliwości realizacji przez kierownictwo pionów, zakładów i wydziałów naszej huty. Od szeregu miesięcy napływają odpowiedzi z różnych instancji i instytucji. Rozpoczynamy w „Głosie Nowej Huty” publikowanie odpowiedzi na niektóre wnioski i postulaty naszej załogi.

WNIOSEK: Postulujemy budowę dużego domu handlowego w Nowej Hucie. ODPOWIEDZ Prezydium Rady Na-

rodowej m. Krakowa. Budowa domu towarowego o powierzchni około 4.000 m kw. została zaprojektowana w ośrodku handlowo-usługowym w Bieżyczach, którego realizacja planowana jest w latach 1974—1976.

WNIOSEK: W celu zatrudnienia kobiet konieczna jest budowa zakładu przemysłu lekkiego w Nowej Hucie. ODPOWIEDZ Ministerstwa Przemysłu Lekkiego, Departamentu Inwestycji i Techniki. Objęte resortowym planem inwestycji przewidziane do roz-

porządzenia w latach 1973—1975 mają już ustalone lokalizacje, przy czym w szeregu przypadkach są to inwestycje odroczone, lokalizowane w miejscach obiektów, które z uwagi na stan techniczny muszą ulec likwidacji. Wniosek w sprawie lokalizacji zakładu przemysłu lekkiego w Nowej Hucie będzie mógł być rozpatrzone jako alternatywa lokalizacji w odniesieniu do programu inwestycyjnego lat 1976—80.

WNIOSEK: Zwiększyć ilość rat na zakup artykułów prze-

mysłowych, jak: lodówki, meble itp. ODPOWIEDZ Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, Departamentu Artykułów Przemysłowych. Warunki sprzedaży ratalnej, a więc i okres spłaty kredytu ustala się w zależności od wielkości podaży i zapotrzebowania rynku na dane artykuły, a ponadto bierze się pod uwagę możliwości płatnicze nabywców. Aktualnie przy sprzedaży ratalnej lodówek (produkcji krajowej „Polar-160”, „Polar-125” i „Silesia” oraz z importu) kredyt rozkładany jest na dwa lata. Wobec tego miesięczna wysokość raty wynosi ca 250 zł. Okres spłaty należności za meble z dniem 1 mar-

(Ciąg dalszy na str. 4)

Franciszek Muszaiski

Im wyższa produkcja i niższe zatrudnienie — tym większe płace

W poprzednim artykule na ten temat wskazano m. in. że koniecznym warunkiem wzrostu płac jest wzrost wydajności pracy oraz wyników ekonomicznych (zysku); wzrost płac nie może

wyprzedzać wzrostu wydajności; wysokie wykonanie przez hutę zadań gospodarczych za 5 m-cy br. oraz przewidywanie dalszego przekraczania zadań produkcyjnych, stworzyło możliwości dokonania w czerwcu br. przeszerogowań ok. 5.000 pracowników; w końcu — postawiono pytanie jak w świetle powyższych warunków są możliwości i perspektywy wzrostu płac w 1972 roku.

Byłoby one niewielkie, gdyby przyjąć, że z dania gospodarcze planu rocznego zostaną wykonane tylko w 100 proc. bowiem realizacja ich zapewni wzrost wskaźnika wydajności pracy zaledwie poniżej 1 proc. w porównaniu do 1971 r. Nie zmienia sytuacji fakt, że ten stosunkowo niski wzrost wskaźnika wydajności jest wynikiem wspomnianego poprzednio zwiększenia zatrudnienia huty z tytułu rozszerzenia 4-brygadowej organizacji pracy.

Z powyższego widać jasno, że dla utrzymania do końca br. stosunkowo wysokiego wzrostu płac, wynikającego z przeprowadzonej obecnie akcji przeszerogowań, bezwzględnie konieczne jest osiągnięcie również w II półroczu br. znacznego (w granicach 3 proc.) ponadplanowego wzrostu wydajności pracy.

Wzrost wydajności pracy można osiągnąć dwoma drogami; zwiększenia produkcji oraz obniżenia zatrudnienia, a więc ujawniania rezerw produkcyjnych (co jest już dosyć trudne) jak i zatrudnionych (co jest realne, lecz napotyka na poważne opory).

Czy w hucie istnieją jeszcze rezerwy zatrudnieniowe? Wielu przyznaje, że tak. Świadczyłyby o tym np. fakt, że również w okresach znacznego (nawet jak obecnie o 2—3 proc.) obniżonego zatrudnienia (letnie urlopy, niedobory zatrudnieniowe) wydziały — czasem z trudem — ale wykonują a nawet przekraczają swoje zadania gospodarcze. A czy wi-

dać chęć i starania o ujawnienie tych rezerw? Niestety nie, a nawet odwrotnie. Kierownictwa niektórych wydziałów wciąż występowały z niezawodnymi wnioskami o zwiększenie limitów zatrudnienia, jak gdyby zapominając, że każdy wzrost zatrudnienia działa obniżająco na wskaźnik wydajności pracy huty, a przez to na możliwość wzrostu płac.

Przykładem niech będzie, że na początku br. wydziały zgłosiły swoje potrzeby zatrudnienia aż o 1200 osób wyższe od przyznanych im ostatecznie limitów, które ponadto, jak wyżej wspomniano, z braku ludzi na rynku pracy, nie są obecnie dotrzymanywane.

Przytoczone przykłady wskazują, że nie wyczerpano jeszcze wszystkich rezerw zatrudnienia. Sprawa ta nabiera szczególnej wagi w następnych latach obecnej 5-latk, w warunkach założonego na te lata wzrostu płac. A jakie są te warunki i perspektywy wzrostu płac w HiL w latach 1973—1975?

Otrzymane z ZHŻiSt. dyrektywne wskaźniki do planu 5-letniego po raz pierwszy nie limitują ani zatrudnienia ani funduszu płac. Ale czy to oznacza, że Huta będzie mogła ustalić sobie zatrudnienie i fundusz płac takie jakie zechce? Oczywiście, że tak dobrze nie jest. Będzie ona mogła ustalić je w takiej wysokości, aby dotrzymana została uprzednio wspomniana podstawowa zasada, że wzrost płac nie może wyprzedzić wzrostu wydajności pracy. Dyrektywy ZHŻiSt. uzależniają więc możliwości wzrostu płac od wzrostu wydajności pracy, który w okresie lat 1972—1975 winien wynosić średnio-rocznie 4,8 proc. Spełnienie tego warunku gwarantowałoby wzrost płac ogółem o ok. 18 proc. za okres 5-letni (1971—1975 r.).



Upał nie upał, pić się chce. Woda hutnicza smakuje. Fot. ST. GAWLIŃSKI

(Dokończenie ze str. 1)

Równocześnie ze wzrostem rozmarów budownictwa, powinna systematycznie następować poprawa jakości mieszkań, ich funkcjonalności i wyposażenia w instalacje sieci domowej. Nie mniej ważnym zagadnieniem jest estetyka osiedla. Należy unikać w budownictwie monotoni. Budynki mieszkalne, pawilony handlowo-usługowe, placówki kulturalne, pasy zieleni, place zabaw dla dzieci... powinny tworzyć harmonijną, efektowną całość. Mieszkańcy będą uczestniczyć w rozwoju swoich osiedli. Stworzone zostaną warunki do sanitarne gospodarowania osiedli.

Podwyższenie zasiłków chorobowych

Następna niezmiernie ważna, jest ustawa o podwyższeniu zasiłków, przysługujących z ubezpieczenia społecznego w razie choroby pracownika fizycznego. Naczelną myślą tej ustawy jest docelowe podwyższenie w stosunku miesięcznym, wysokości zasiłków do 100 proc. miesięcznego zarobku. Będzie ono realizowane etapami. Od 1 lipca 1972 r. pracownik otrzymywał będzie 100 proc. zasiłku chorobowego, jeżeli niezdolność do pracy spowodowana została wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową. A od dnia 1 lipca 1974, jeżeli niezdolność ta, została spowodowana również innymi przyczynami. Do czasu podwyższenia zasiłku chorobowego do 100 proc. (do lipca 1974) uwarunkowanego także — przyczynami innymi, w okresie od 1 lipca 1972 — do 30 czerwca 1973 pracownikowi przysługuje zasiłek, w wysokości 85 proc. miesięcznego zarobku; w okresie od 1 lipca 1973 — do 30 czerwca 1974 — 90 proc. miesięcznego zarobku.

Ale podkreślić należy, że w myśl ustawy pracownik wykorzystujący zwolnienie lekarskie niezgodnie z jego prze-

znaczeniem traci prawo do zasiłku chorobowego. Zasiłek chorobowy może również zostać zmniejszony, aż do całkowitego pozbawienia go pracownika, w przypadku stwierdzenia niezdolności do pracy powstałej w wyniku nadużycia alkoholu, czy też udziału w bojkach, czynach przestępczych.

Przedłużenie urlopów macierzyńskich

Sejm powziął także ustawę o przedłużeniu urlopów macierzyńskich. Przy

Z POSELSKIEJ TEKNI

urodzeniu pierwszego dziecka przedłuża się matce urlop 12 do 16 tygodni, a przy urodzeniu następnych dzieci do 18 tygodni.

W całym okresie urlopu macierzyńskiego jest wypłacany zasiłek pógowy w wysokości 100 proc. miesięcznego wynagrodzenia.

Sejm na ostatnim swym posiedzeniu plenarnym podjął także szereg ustaw o charakterze komunalnym oraz udzielił absolutorium dla rządu, za okres ubiegłego roku. Stwierdzono przy tym wzrost dochodu narodowego, znaczny wzrost spożycia i płac.

Korzystając z okazji rozmowy z posłem, pragniemy również poinformować czytelników, nad jakimi problemami koncentruje się obecnie działalność Sejmowych Komisji, a szczególnie interesującej nas Komisji Przemysłu Ciężkiego i Maszynowego. Bowiem tron tej gałęzi przemysłu stanowi hutnictwo. Generalnie stwierdzono, że zadania

produkcyjne w r. 1971 zostały wykonane z nadwyżką. Składano podziękowania pracownikom hutnictwa i całego przemysłu ciężkiego za realizację zobowiązań produkcyjnych, w odpowiedzi na apel partii i rządu.

Na posiedzeniu Komisji, sygnalizowano również niedomagania występujące w przedsiębiorstwach podległych resortowi. Należy do nich znaczna wypadkowość przy pracy, której należy skutecznie przeciwdziałać. Należy też zwrócić większą uwagę na jakość i poziom produkcji wyrobów hutniczych. Dotyczy to zwłaszcza wyrobów wysoko jakościowych — stali narzędziowych, stali o podwyższonej wytrzymałości i ekonomicznych profilach.

Mówiono o potrzebie rozszerzenia form opieki nad pracownikami, którzy pracując w warunkach uciążliwych i szkodliwych dla zdrowia, utracili zdolność do pracy.

Tow. Kuraś zgłosił też dezyderat (który został zatwierdzony przez Komisję), dotyczący przejścia przedsiębiorstw remontowych hutnictwa na rozliczanie głównie w oparciu o pracochłonność wykonanych remontów.

Nasz poseł, w dniu 12 maja br. zgłosił też uwagę do narodowego planu gospodarczego, odnośnie ochrony środowiska podnosząc kwestię budowy odsiarczalni gazów i ścieków dla baterii kokosowniczych. W tej chwili, sprawę środków na ten cel mamy już załatwioną. W czasie swej wizyty w HiL, min. Lejczak zapewnił, że kombinat otrzyma na inwestycje ochronne dodatkowe fundusze w bieżącej 5-lacie.

Nasza rozmowa dobiega końca. Choć poselskie notatki zawierają jeszcze wiele, rozważanych na forum Sejmu problemów, nie sposób odnotować wszystkich. Dziękujemy za informacje i wypowiedź.

Notowała: HENRYKA ROSIEK

Jak realizowane są wnioski załogi HiL?

(Dokończenie ze str. 3)
ca br. wydłużono do 36 miesięcy, w związku z uzyskaniem poprawy zaopatrzenia rynku tej branży. Dalsze wydłużenie okresu spłaty kredytu, co wiązałoby się z obniżeniem wysokości jednej raty miesięcznej, jest nieuzasadnione.

WNIOSEK: Przeanalizować politykę kształtowania cen na ryby morskie i przetwory z ryb morskich, gdyż obowiązujące ceny wydają się wygórowane.

ODPOWIEDZ Państwowej Komisji Cen. Zgodnie z obowiązującymi przepisami ceny detaliczne ryb są cenami kształtowanymi sezonowo. Oznacza to, że mogą one być zmieniane (obniżane lub podwyższane) w zależności od podaży i popytu, tzn. w zależności od kształtowania się połowów i dostaw ryb, a także od kształtowania się zapasów i możliwości zbytu. W dotychczasowej praktyce sezonowe zmiany cen polegały wyłącznie na obniżaniu obowiązujących cen w okresach wzmożonych połowów i w przypadku kształtowania się na wysokim poziomie zapasów ryb.

Obniżki te dotyczyły przede wszystkim ryb masowo poławianych takich jak — dorsz i śledź. W przypadku zwiększonych dostaw obniżano były również ceny detaliczne niektórych innych ryb morskich, a także ryb słodkowodnych.

W ostatnich kilku latach obserwuje się stale postępujący spadek wydajności połowów, spowodowany wyczerpaniem się łowisk, zwłaszcza bliższych na Morzu Bałtyckim i na Morzu Północnym. Przrost masy poławianych ryb morskich uzyskuje się obecnie prawie wyłącznie przez zwiększenie połowów na łowiskach bardziej oddalonych (na północnym i środkowym Atlantyku), a tym samym znacznie droższych (duże odległości transportu i zwiększające efektywny czas połowów). Wzrost połowów i dostaw nie nadąża jednak dotychczas za wzrostem popytu na ryby i przetwory rybne. Z tego powodu w roku ubiegłym były mniejsze niż w latach poprzednich możliwości wprowadzenia sezonowych obniżek cen ryb (w roku ubiegłym obniżono tylko ceny detaliczne śledzi solonych popularnych, podczas gdy w poprzednich latach obniżono również ceny innych asortymentów śledzi, dorszy i niektórych przetworów z tych ryb). Plan na rok 1972 zakłada w stosunku do roku ubiegłego około 11 proc. wzrost dostaw ryb i przetworów rybnych na rynek. Wzrost dostaw ryb i przetworów nie gwarantuje jednak w skali całego kraju

pełnego pokrycia potrzeb rynku w tym zakresie. W tej sytuacji wprowadzenie generalnej obniżki cen detalicznych ryb mogłoby wywołać zakłócenia w zaopatrzeniu i nie byłoby ekonomicznie uzasadnione.

Przy obecnych cenach detalicznych ryb gospodarka rybną jest w poważnym stopniu dotowana przez budżet państwa. W roku 1972 kwota dotacji będzie wynosiła około 1 mld zł. Od szeregu lat niedobory rynkowe ryb uzupełniane są dostawami z importu. Centralna obniżka cen detalicznych ryb, spowodowałaby dalszy wzrost dopłat bez możliwości zapewnienia równowagi rynkowej.

WNIOSEK: Przeanalizować nasycenie rynku krajowego towarami atrakcyjnymi pod kątem pokrycia potrzeb rynku towarami produkowanymi przez kraje RWPG. **ODPOWIEDZ** Departamentu Współpracy z Zagranicą. Sprawa wzbogacenia zaopatrzenia rynku w atrakcyjne towary importowane z krajów socjalistycznych jest przedmiotem stałego działania resortu. W wyniku systematycznej penetracji rynków tych krajów, dokonywanej przez przedstawicieli polskich central handlu wewnętrznego i zagranicznego, zwiększa się z każdym rokiem wartość towarów konsumpcyjnych sprowadzanych z krajów socjalistycznych. Przykładowo podaje się, że wartość artykułów importowanych w roku 1971 z krajów socjalistycznych (w ra-

mach limitów dewizowych) była wyższa o 33,1 proc. w porównaniu z importem roku 1970. W roku bieżącym wartość powyższego importu ulegnie dalszemu zwiększeniu.

WNIOSEK: Przyjąć zasadę proporcjonalnego partycyipowania krajów RWPG w kosztach polskich inwestycji przemysłowych surowcowych z reguły bardzo kapitałochłonnych i o długich okresach zamrażania środków finansowych. **ODPOWIEDZ** Departamentu Współpracy Gospodarczej z Zagranicą. Wniosek ten jest słuszny i wychodzi z tych samych założeń co dotychczas realizowana polityka naszego państwa w tym zakresie. Znalazła ona wyraz w umowach polsko-czechosłowackich w sprawie rozbudowy zdolności produkcyjnych przy kredytowym udziale partnera wydobycia siarki, rud miedzi i węgla w ROW oraz w umowach z NRD w sprawie budowy kopalni odkrywkowych węgla brunatnego w Turozowie i obu nitek ropociągu „Przyjaźń”.

Wymienione założenia polskiej polityki inwestycyjnej stanowią podstawę w obecnie prowadzonych rozmowach z krajami RWPG. Zostały one również rozszerzone na wspólne przedsięwzięcia, które będą tworzone z udziałem kapitałowym krajów uczestniczących w związku z realizacją kompleksowego programu dalszego pogłębiania i doskonalenia współpracy i rozwoju socjalistycznej integracji gospodarczej krajów RWPG.

Opracował:
Przewodniczący Zespołu Uchwał i Wniosków KF PZPR HENRYK WARTALSKI

Adresat: Zakłady Mleczarskie w Nowej Hucie

Przekazujemy interwencję pracowników

Do redakcji — przysli dwaj pracownicy z Wydziału W-28: **Kazimierz Cisek i Jan Klek** — społeczny inspektor bhp. Pracownicy przynieśli ze sobą butelkę mleka, a właściwie nie mleka tylko brudnego płynu, który miał być mlekiem.

Butelka napełniana była dnia 6 bm. przez Zakłady Mleczarskie w Nowej Hucie. I bez przesady można stwierdzić, że jest brudna. Jeżeli pracownicy Zakładu Mleczarskiego chcą się o tym przekonać „eksponat” znajduje się w naszej redakcji.

Jak twierdzą pracownicy przypadek brudnego mleka nie jest pierwszy. Już kilkakrotnie zdarzało się, że w napełnionej i zakapslowanej butelce znajdowały się muchy oraz klej. Najlepszy to dowód, że butelki nie są należycie myte. Zresztą o „dobrej robocie” Zakładów Mleczarskich w Nowej Hucie informowaliśmy już, kiedy pracownicy huty przynieśli do redakcji szkło, które znajdowało się w butelce z mlekiem. Ale na tą krytyczną informację jak do tej pory zakłady nie udzieliły żadnych wyjaśnień. Może teraz się coś zmieni i dyrekcja zakładu poda nam kto jest winny i konsekwencje jakie w stosunku do tych osób wyciągnie.

Na marginesie tej sprawy kilka uwag. Z brudnym mlekiem pracownicy z W-28 zgłosili się do kierowniczki admi-

nistracyjnej wydziału p. Golec. Ta zaskoczona wizyta w pierwszej chwili wcale nie chciała interweniować, a dopiero potem stwierdziła, że zgłosi uwagę do OZR-u, a następnie do rozlewni mleka. Widząc „zaangażowanie” swego kierownika administracyjnego, pracownicy nie czekali na interwencję i sami przysli z mlekiem do redakcji, wierząc, że tutaj nikt ich się nie będzie chciał pozbyć.

Kierownikowi Wydziału W-28 p. Golec chcemy zadać jedno pytanie — kto jest dla kogo, robotnicy dla administracji czy administracja dla robotników? (K)

PS. W dniu 12 bm. otrzymaliśmy w redakcji kolejny „eksponat” brudną butelkę z mlekiem.

Winnego nie ominęła kara

Dopiero przypomnienie skutkowało. Domagaliśmy się powiadomienia redakcji jak został ukarany **Ob. Marian Capała**, pracownik Wydz. 02 ZO, który omal nie postradał życia leżąc w stanie nietrzeźwym na torach kolejowych. Oto co na ten temat napisał nam mgr inż. **Emil Michno** z Wydz. Zasadowego ZO.

„W ślad za Waszym artykułem zamieszczonym w „Głosie Nowej Huty” w ostatnim numerze z miesiąca czerwca, a informującym, że brak w Redakcji danych odnośnie ukarania **ob. Mariana Capały** za wejście na teren HiL w dniu 1. V. 72 r. w stanie nietrzeźwym i znajdowanie się w tym stanie na torze kolejowym wyjaśniam:

Ob. Capała został ukarany nagana, kopie kar otrzymał zainteresowani, tj. Dział TB, Straż Przemysłowa, Dział Kadry ZO. Niższy wymiar kary uzasadnia się tym, że **Ob. Capała** jest pracownikiem o 18-letnim stażu pracy w HiL, do tej pory nie był karany”.

Zgadamy się z tą motywacją wyjątkowo niskiego wymiaru kary. Sądymy, że będzie to dostateczne ostrzeżenie na przyszłość dla **Ob. Capały**. (d)

Na nich można polegać

Remont na „piątkę z plusem“

Jednym z ważnych agregatów w Wydziale W-1 (Odlewnie Żeliwa) jest obrabiarka wlewnic „Nema”. Wiele więc uwagi na jej należytej konserwacji poświęca służba utrzymania ruchu. Najwięcej jednak do powiedzenia w tej sprawie mają mechanicy. Mała nawet przerwa w pracy „Nemy” spietrza nałożone zadania produkcyjne, wprowadza zakłócenia, które w następstwie odbijają się na planie dobowym, a nawet miesięcznym. Ryzyko czy pewność fachowej roboty? Takie i podobne pytania nasuwały się obserwując ślusarzy ze szczipię groma zespołu utrzymania ruchu W-1, przystępujących do planowego remontu maszyny, o której wspominałem.

Wszystkie poprzednie prace remontowe wykonywane były przez brygady HPR. Ze względu na pilniejsze i terminowe uruchomienie remontowanych zakładach huty nie zawsze HPR-owcy są wolni. Jest to w pełni zrozumiałe.

W Wydziale Pracy Socjalistycznej HiL mechanicy uwierzyli we własne siły, dali z siebie tyle na ile ich było stać. Trzy dni trwał remont, przez ten okres czasu wszystkie inne urządzenia niezbędne do produkcji w wydziale pracowały bezawaryjnie.

Jest ich dużo nie pierwszej już młodości, a mimo to idą

całą „parą” i nie „kuleją”. W ubiegłą sobotę oddali „Nemę” do produkcji. Urządzenie to wykonuje finalne zamówienia do takich krajów jak: Stany Zjednoczone, NRF, Szwecja. Znaczna ilość wlewnic przekazywana jest również konserowni „Fiata” we Włoszech.

Oto nazwiska ludzi, na których można zawsze liczyć: **Kazimierz Drej, Andrzej Pietrzyk, Stanisław Bajorek, Kazimierz Janiga, Władysław Banasik, Tadeusz Gad, Stanisław Głab, Stanisław Osacznik, Jan Ryzek** oraz tokarz „Nemy” **Stanisław Kozieł**. Ze strony dozoru odpowiedzialny za przebieg remontów był mistrz **Roman Peszko**. (E.S.)

U EMERYTÓW, RENCISTÓW I INWALIDÓW

Miesiące, czerwiec i lipiec, to dla Nowohuckiego Zjednoczonego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, okres kampanii sprawozdawczo-wyborczej. Członkowie związku wykazują na zebraniach duże zaangażowanie społeczne i zainteresowanie problemami ogólnokrajowymi i lokalnymi a zwłaszcza sprawami wychowania młodego pokolenia.

Z zalem mówili też, o przypadkach, gdzie ekspedientki szczególnie sklepów mięsnych oszukują ich na wadze; nie honorują też czasami legitymacji zwizzkowej. Długo muszą również oczekiwać na skierowanie do sanatorium. Otrzymują je następnie w miastach mniej atrakcyjnych, a pobie-

Każdy, kto pierwszy raz ich spotka przystaje i zasięga informacji kim są? Bo w czasach kiedy dysponujemy nowoczesnym zmechanizowanym sprzętem, tuż przy koparkach i spychaczach, w bliskim sąsiedztwie dymiących kominów kombinatu, trochę dziwnie i nietypowo wygląda grupa ludzi, z uporem ale systematycznie (nieco za wolno dla przyswycieczonych do nowohuckiego tempa) przerzucająca skiby ziemi... Ten archaiczny nieco obrazek jest charakterystyczny dla pejzażu Nowej Huty — każdego roku tworzą go pracownicy miejscowego oddziału muzeum archeologicznego.

No cóż, do tej pory do prac wykopaliskowych nie wynale-

ra się od nich opłaty w wysokości takiej, jak dla pracujących. Zabiegali w swoich wypowiedziach także o zniżkę na przejazdy, raz w roku na wczasy.

Mówiono o zawodzie, jaki sprawił im Zakład Remontów Hutniczych, odmawiając autobus w przeddzień planowanej przez emerytów wycieczki w Góry Świętokrzyskie (27 czerwca). Inne zakłady też nie kwapią się z pomocą w transporcie. Apelujemy więc do związków zawodowych i organizacji społecznych aby okazały więcej serca wobec członków ZZERH. W ich szeregach znajdują się przecież byli pracownicy nowohuckich zakładów.

Na życzenie Związku, przesyłamy podziękowanie p. Halinie Borek, pracownicy ZDK „Budowlani”, za poświęcenie swego wolnego czasu na wyświetlenie seniorom ciekawych zdjęć z podróży po Italii. (R)

Zaniedbania w stołówce będą usunięte

Szybko wyjaśniła się sprawa „mikroskopijnych porcji” w stołówce nr 1 OZR HiL, o czym pisaliśmy w numerze 26 GNH w dniu 1 lipca. Otrzymał list podpisany przez zastępcę kierownika OZR — mgr Czesława Fido, zawierający ustosunkowanie się do poruszonej sprawy. Dziękujemy za prawidłową reakcję!

„Kierownictwo OZR po zapoznaniu się z Waszym artykułem „Tajemnica mikroskopijnej porcji w stołówce nr 1” — zamieszczonym w numerze 26/811 — wyjaśnia co następuje:

W dniu 21 czerwca interweniował telefonicznie do sekretariatu OZR ob. mgr inż. Andrzej Kaczmarczyk, pracownik ZRH, w sprawie niedawno kielbasy w danu „mankaron z kielbasą”, z zamiarem przeprowadzenia rozmowy z kierownikiem OZR. Ponieważ w tym czasie kierownik OZR prowadził „operatywkę” i nie mógł rozmawiać z interweniującym (operatywka była prowadzona w świetlicy), sekretarka podała numer telefonu do Zespołu Żywienia OZR, gdzie technoloż żywienia

przyjął interwencję i po przeprowadzeniu wstępnego rozmowy poprosił klienta o ponowne połączenie się telefonicznie za pół godziny w celu uzyskania niezbędnych informacji i wyjaśnień. **Ob. A. Kaczmarczyk** ponownie nie dzwonił, lecz dokonał wpisu do książki skarg i wniosków, na którą otrzymał 23 czerwca odpowiedź pisemną.

W piśmie udzielono skarżącemu się pełnych wyjaśnień wraz z przeproszeniem za zaistniałe niedopatrzanie. Po otrzymaniu odpowiedzi klient rozmawiał telefonicznie w przedmiotowej sprawie z zastępcą kierownika OZR ds żywienia i otrzymał również wyjaśnienie.

Na okoliczność zaistniałego faktu **ob. Kaczmarczyk** złożył pisemne żalenie do dyrektora naczelnego HiL oraz powiadomił Komendę Dzielnicy MO.

Kierownictwo OZR, przyznając w pełni rację obywatelowi Kaczmarczykowi, jest nieco zdumione ilością interwencji, złożonych przez w/w. Niemniej jednak kierownictwo OZR wyciągnęło stosowne wnioski organizacyjne i służbowe w stosunku do winnych zaniedbań.”

Od Redakcji. Doszło do naszej wiadomości, że tło, kulisy wnoszenia tej reklamacji (służszej, jak się okazało), nie były — nazwijmy rzecz delikatnie — prawidłowe, ani normalne. Sprawa podyktowana była osobistymi względami, co nie najlepiej świadczy o wnoszącej reklamację. Ale to już inna rzecz, którą warto się osobno zająć. (jd)

Poszukiwacze skarbów przeszłości

został po naczyniach domowych, odsłonięto ślady po obiektach mieszkalnych i gospodarskich, znaleziono wykonany przez miejscowych ówczesnych rzemieślników cały komplet przedmiotów z brązu.

W miejscu trwających wykopalisk w br. zaczęło się budować nowych budynków przemysłowych dla kombinatu. Budować je będzie przedsiębiorstwo „Mostostal”, które cierpliwie czeka na zakończenie badań. Archeolodzy dokładają wszelkich starań, by szybko, ale dokładnie spenetrować stanowisko — bezcenne materiały naszej najdawniejszej kultury materialnej muszą zostać uratowane dla nauki przed ostatecznym zajęciem terenu przez kombinat! AK.

Rekonesans na Wiśle

Czy będziemy mieć w Nowej Hucie olimpijski basen?

Przyznam, że wiadomość trochę mnie zaskoczyła. Takiej inwestycji, z takim rozmachem zaprojektowanej, zupełnie nie oczekiwałem. Zaproszenie brzmiało zachęcająco: konferencja prasowa w Yacht Clubie „Budowlanych”, częściowo na pokładzie motorówki „Ewa”. A sprawa z nią związana, to budowa nowej przystani wodniackiej w Nowej Hucie, łącznie z krytym basenem olimpijskim, identycznym do tego jaki oddany został niedawno w Oświęcimiu.

Siedzimy w drewnianej „budzie” Yacht Clubu „Budowlanych”, która — po prawdziwie — już dawno powinna być rozebrana. Słuchamy z uwagą objaśnień wicekomandora klubu mgr inż. **Wiktora Szatkow-**

skiego z ZRI. Relację swą ilustruje rozwieszonymi na ścianie planami dwóch rozmaitych wersji tej inwestycji.

Słucham i notuję. Obecna przystań Yacht Clubu już dawno miała być zlikwidowana, taka bowiem jest decyzja władz architektonicznych dzielnicy. Nowa lokalizacja wyznaczona w dole rzeki, niedaleko projektowanego mostu, nie odpowiada z wielu względów wodniakom. Wynaleźli zatem nową, niezwykle korzystną. Mieści się ona ok. 400 metrów od obecnej przystani, w górę rzeki, w pobliżu ulicy Klasztornej.

Zaprojektowany tutaj został cały kompleks sportowy dla wodniaków. Dodajmy, kompleks piękny i nowoczesny, obiekt nierzeczywiście w

go zdarzenia, taki w jakiej właśnie powinna być wyposażona nasza najmłodsza dzielnica Krakowa.

Istniejący ośrodek sportów wodnych przy Yacht Clubie „Budowlani” nie może prawidłowo pracować i szkolić kadry ze względu na nieodpowiednie, stare, prowizoryczne urządzenia. Przewiduje się budowę przystani typu III B wraz z torem regatowym, który ma być zatwierdzony jako tor międzynarodowy. Koszt nowego obiektu Yacht Clubu „Budowlani” będzie wynosił około 21 mln zł. Z tego 50% kosztów pokryje Krakowski Komitet Kultury Fizycznej, 7,5 mln zł zostanie sfinansowane wspólnie ze środków inwestycyjnych przez następujące przedsiębiorstwa budowlane: Przedsiębiorstwo Przemysłowo-Budowlane im. Lenina, Nowohuckie Przedsiębiorstwo Transportowo-Budowlane, Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego, Krakowski Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich, Miejskie Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych. Społecznie zostaną wykonane wszelkie prace przygotowawcze, zbrojenie terenu, roboty ziemne itp. o wartości ok. 3 mln zł.

Czyny społeczne będą się opierały o prace członków klubu, uczniów zasadniczych szkół przyzakładowych zerupowanych w organizacji Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego „Południe”.

(Dokończenie na str. 7)



Na pokładzie motorówki „Ewa” — rekonesans na Wiśle. Fot. J. BROŻEK

SPORT i turystyka

Świetna postawa bokserów w Jugostawii

Jak już informowaliśmy w poprzednim numerze GNH, młodzieżowa reprezentacja KS „Hutnik” brała udział w turnieju bokserkim, zorganizowanym przez „Vojevodinę” w Nowym Sadzie.

Zawody były silnie obsadzone i obok naszych pięściarzy brały w nich udział młodzieżowe reprezentacje Jugostawii, Węgry i okręgu Nowy Sad.

Pojedynki eliminacyjne odbywały się w trzech miastach, w okolicach Nowego Sadu. Jako ciekawostkę warto podać, że walki odbywały się na wolnym powietrzu. A że aura czyni kaprysy nie tylko w naszym kraju, więc niektóre pojedynki toczyły się w czasie padającego deszczu i gradu. Jak mówi sędzia — p. Ryszard Szwiec — zdarzało się, że prowadził walkę na ringu do połowy pokrytym wodą.

Przechodząc do omówienia wyników sportowych — trzeba stwierdzić, że turniej zakończył się sukcesem naszych zawodników. Pojechało ich dziewięciu i każdy wrócił do domu z medalem. Największy sukces odniósł Adam Ryś, który zajął pierwsze miejsce w wadze muszej i zdobył złoty medal. W pojedynku finałowym zwyciężył on Micovica w pierwszej rundzie przez ko.

Srebrne medale zdobyli: Andrzej Baran w piórkowej, który przegrał niezasłużenie w finale 3:2 z Haslm (Jugostawia), Andrzej Kubik w półśredniej po porażce na punkty w finale z reprezentantem Jugostawii — Benesem, Marlan Synowiec w lekkośredniej po porażce z Gerą (Jugostawia), Stanisław Miśkowiec w średniej, którego pokonał Haber (Jugostawia) i Henryk Komenda w półciężkiej, który przegrał z zawodnikiem Popovicem — uznanym za najlepszego pięściarza turnieju.

Medale brązowe zdobyli: Janusz Ryś w papierowej, Franciszek Bugaj w koguciej i Mieczysław Siemiątkowski w lekkiej.

Adam Ryś został uznany za zawodnika walczącego najbardziej fair i zdobył pamiątkowy puchar.

Oceniając udział naszych młodych reprezentantów w turnieju — trzeba przyznać, że był on nadzwyczaj udany i pożyteczny ze względów szkoleniowych. Swą postawą hutnicy udowodnili, że nie są im obce arkana szermierki na pięści i już w niedługim czasie godnie zastąpią swych starszych kolegów.

Monachium — 72



Już tylko tygodnie dzieli nas od największego wydarzenia sportowego roku — XX Igrzysk Olimpijskich. Temperatura w świecie — nie tylko sportowym — zaczyna się podnosić. Już za 6 tygodni pasjonować się będziemy walką najsprawniejszych ludzi świata na bieżniach, rzutniach, boiskach, w halach, na torach regatowych. Jednym słowem na olimpijskich obiektach Monachium.

Do chwili otwarcia Olimpiady będziemy systematycznie podawać „drobną garść” informacji i ciekawostek o przygotowaniach do tego wielkiego wydarzenia. Czynimy to na prośbę naszych czytelników, którzy już dziś pasjonują się jubileuszowymi Igrzyskami Olimpijskimi.

30 czerwiec był ostatnim dniem zgłaszania narodowych ekip do udziału w IO. Dziś już wiadomo, że na starcie stanie 10.500 sportowców z 123 krajów całego świata. Już przed otwarciem Igrzysk padł pierwszy rekord — rekord zgłoszeń.

Najliczniejszą ekipę wystawiają gospodarze, najmniejsze zgłosiły — Gabon i Górna Wolta (po dwóch zawodników).

Wszystkie obiekty olimpijskie zostały już przekazane przyszłym olimpijczykom. Jak się przewiduje, XX Igrzyska będą rozgrywane na arenach nie tylko wygodnych dla widzów, ale i posiadających najlepsze urządzenia, najnowsze zdobycze techniki.

10 lipca zostało przekazane centrum prasowe, dzięki któremu czytelnicy prasy, słuchacze radia i telewizji będą mogli uczestniczyć w Igrzyskach.



Turyści zmlerzający na metę rajdu w Sromowcach.

Udał się jubileuszowy rajd hutników w Pieninach

(Dalszy ciąg ze str. 2)

prezentowali zwłaszcza wodniacy: widać było jakie to „stare” biwakowe wygi. Trudną trasę przebyli z jedną tylko wywrotką na „Plasim Uskoku”.

Wszyscy turyści spotkali się wieczorem przy ognisku. Nie muszę dodawać, że licznie przylączyli się do nich letnicy bawiący w Sromowcach na wypoczynku, uczestnicy obozu ZMS, a nawet mieszkańcy wsi. Nikt się nie zawiódł, zabawa była bowiem przy ognisku znakomita. Przygrywała flisacka orkiestra. Pod „batutą” kol. Janusza Piskorskiego płynęły jedna za drugą — piosenki. Były i dowcipne skecze, zabawy oraz kawaly. A na zakończenie — już późnym wieczorem — pieczenie kiełbasek na rożnie i tańce.

W niedzielę turyści HIL powitali na mecie swych gości, którzy zaszczyli rajd obecnością, m. in. przewodniczącego Zarządu Okręgu PTTK kol. Mariana Sambora, wiceprzewodniczącego Jerzego Doeringa, przedstawicieli ZG ZZH, przewodniczącego RZK HIL tow. Antoniego Dalkowskiego, przewodniczącego RR HIL tow. Tadeusza Szwaacka, reprezentantów organizacji społeczno-politycznych oraz kierownictwa HIL.

Starym zwyczajem odbyły się liczne konkursy. Było ich

wiele, wspomnę o atrakcyjnym konkursie na projekt znaczka turystycznego na następny centralny rajd hutniczy, który odbędzie się już nie na terenie Pienin, lecz w Górcach. Bawiono się strzelaniem z łuku, rzutkami, udziałem w „azymuciku” i zgaduli na temat znajomości Pienin. Następnie komandor rajdu kol.

Podsumowując imprezę — oceniam ją wysoko. Była dobrze przygotowana, atrakcyjna, miła. Pozostawiła wszystkim uczestnikom wiele sympatycznych wspomnień. Zasluga to całego sztabu organizatorów, aktywistów PTTK HIL. W imieniu rzeszy turystów podziękuję serdecznie za wkład społecznej pracy wszys-



Wieczorem przy ognisku. Przygrywa orkiestra flisacka.

Adolf Roman ogłosił wyniki konkursów i wręczył zwycięzcom nagrody.

A że słońce mocno przegrzewało, część oficjalną zakończenia rajdu skrócono do minimum. Tym więcej pozostało czasu na opalanie się, na kąpiel w Dunajcu, a nawet na... zbieranie grzybów, które już się pokazały.

tkim organizatorom, pracownikom Biura Oddziału, a szczególnie komandorowi rajdu kol. A. Romanowi, kol. kol. Zbigniewowi Wyździe, Tadeuszowi Duchowi, Kazimierzowi Szczelinie, Józefowi Flisowi, Antoniemu Kruczkowi, Jerzemu Reyowi, Bolesławowi Błońskiemu, Włodzimierzowi Dzieżdziewiczowi, Czesławowi Gawryłowi, Januszowi Piskorskiemu.

Osobne podziękowania należą się personelowi schroniska PTTK HIL na czele z Alicją i Edwardem Grudniaimi, za przygotowanie kilkuset posiłków dla turystów i za troskliwą opiekę nad rajdem. Ponadto — jednostce wojskowej za wydawanie posiłków na mecie oraz wiceprzewodniczącemu GS z Czorsztyna tow. Janowi Gorłekiemu za zorganizowanie dodatkowych kiosków z napojami chłodzącymi dla turystów. A serdeczno ich niemamo: 2,5 tys. butelek.

JERZY DANEK

Fot. ST. GAWLIŃSKI



U stóp Trzech Koron. Piękna pogoda nadała uroku imprezie. Fot.: S. GAWLIŃSKI

OPINIE

Kierownikiem ekipy KS Hutnik, która tak udanie wystartowała w turnieju pięściarskim w Jugostawii był JAN STEFANIK — prezes sekcji bokserkiej.

Oto co mówi o wyjeździe zespołu oraz o postawie młodych zawodników. Postawa młodzieży była dla wszystkich bardzo przyjemnym zaskoczeniem. Pięściarze Hutnika walczili z dużą ambicją, wolą walki. Demonstrowali również dobre przygotowanie techniczne — mimo młodego wieku i statusu zawodniczego. Wszyscy walczyli dobrze. Na szczególne słowa uznania zasłużyli A. Ryś, Baran, Kubik, Miśkowiec i Komenda. Jeżeli ci młodzi chłopcy będą w dalszym ciągu trenować z takim zapałem już w niedługim czasie zastąpią starszych zawodników. I jeszcze jedna sprawa, którą warto podkreślić — to wzorowe zachowanie się wszystkich pięściarzy.

Pobyt w Jugostawii był ze wszech miar celowy. Gospodarze przyjmowali nas bardzo serdecznie. Jestem przekonany, że tego typu kontakty przyczyniają się nie tylko do podniesienia poziomu sportowego, ale i wzrostu przyjaźni między narodami.

Ze Spartakiady

W rozgrywkach piłkarskich jest obecnie przerwa, która trwać będzie do 17 lipca, po czym kontynuowane będą mistrzostwa zarówno I i II ligi.

Opracowano terminarze — które kierownicy drużyn mogą odebrać w sekretariacie Towarzystwa TKKF ZMS HIL, bud. „S”, kl. „C”, pok. 321 w każdy dzień w godz. 8 do 16.

Rzeczy o mistrzostwo I i II ligi przekroczyły półmetek.

Oto tabela I ligi piłkarskiej:

1. W3	6 11 22-4
2. P55	6 11 21-4
3. HPR	6 8 12-5
4. TE	6 8 12-6
5. P30	6 8 13-10
6. P62	6 7 12-12
7. P63	6 7 9-10
8. P30	6 6 14-11
9. ZO	6 4 14-20
10. W96	6 1 3-16
11. PT	6 1 5-22
12. P67	6 0 5-22

Litoral — 72

rzucie na tablicy świetlnej ukazuje się rezultat jaki w danym rzucie uzyskał grający.

Szybki i wygodny zgodził z dewizą — wszystko dla turysty, aby nigdy się nie nudził.

Kto nie lubi kregli, może grać na automatach. Jeżeli dopisze nam szczęście można wygrać kilka czy kilkanaście lei. (podobne automaty są już w Warszawie). Ale ja obserwując grających nie widziałem aby ktoś wygrał. Wszyscy jak jeden mąż tylko wkładali w otwór pieniądze licząc, że tym razem fortuna uśmiechnie się do niego.

Kto nie lubi grać w zamkniętym pomieszczeniu udaje się na partię golfa. Gra niezwykle popularna w krajach anglosaskich jest w Polsce mało znana. Nic więc dziwnego, że pola golfowe „okupują” głównie turyści z krajów Europy Zachodniej.

Polacy natomiast grają na kortach w tenisa, piłkę siatkową, koszykówkę oraz mini piłkę nożną. Kortów tych w pobliżu każdego ośrodka nie brakuje.

Ale nasz pan Malinowski nie lubi sportu. Nad ćwiczenia cieleśne przedkłada spacer i woli zwiedzać zabytki. Czy jego zainteresowania zostaną zaspokojone? Na pewno tak. Piącąc kilka lei za autobus, turysta udaje się do pobliskiej Constanicy — miasta, które powstało już w 6 w. p.n.e. — gdzie może zwiedzić akwarium z rybami wszystkich mórz i oceanów, cerkiew, meczet, największy w Rumunii port handlowy oraz samo miasto. Może również zwiedzić muzeum oraz wykopaliska świadczące o długiej i bogatej w wydarzenia historii Constanicy.

Zmęczony po doznanych wrażeniach wraca turysta do hotelu i włącza radio. Z wyborem stacji nie ma kłopotu. Dla turystów, którzy tłumnie zjechali nad morze uruchomiono specjalną stację — „Litoral — 72”. Program nadawany jest w kilku językach — niestety nie po polsku — i obok informacji

o pogodzie, wrażeniach gości z pobytu na wybrzeżu, przedstawia reklamę wyrobów przemysłu rumuńskiego lub usług świadczonych przez biura podróży dla turystów. Właśnie w tej wakacyjnej radiostacji reklamuje się również nasz LOT.

A wszystko to przeplatane jest najnowszymi przebojami z całego świata. Nic więc dziwnego, że program cieszy się dużą popularnością i słuchają go dostojnie wszyscy. Tym bardziej, że z radiostacji można się dowiedzieć co aktualnie można kupić w bazarach licznie zlokalizowanych w pobliżu ośrodków wczasowych. Głównie są to wyroby przemysłu ludowego, ale również można kupić np. kożuch na zimę. Dla ludzi z „handlowym” zacięciem informacje te są nader cenne.

Wieczorem można iść do kina. Największą popularnością cieszył się głośny na całym świecie melodramat — „Love story”.

Wspomniałem o spacerze po Constanicy. Jest to duży ośrodek miejski. To co polskiego turystę uderza w oczy to rozmach budownictwa. W Rumunii buduje się dużo i ładnie. Tydzień temu wspomniałem o ślicznych ośrodkach wczasowych m. in. Wenus. Budownictwem mieszkaniowym rządzą inne prawa niż przy wznoszeniu hoteli. Ale jest ono również ładne jak i funkcjonalne. Buduje się niemal wyłącznie z elementów prefabrykowanych. A więc buduje się szybko. W pobliżu nowych osiedli mieszkaniowych widzi się dużo punktów handlowych. Zwraca się więc uwagę na kompleksowość oddawanych obiektów. Jeżeli dodamy do tego dużą ilość terenów zielonych — podlewanych wodą dzień i noc ze względu na wysokie temperatury — to będziemy mieli obraz osiedla mieszkaniowego w Rumunii anno domini 1972.

Budynki szpecą tylko zastłony w oknach, które w naszym odczuciu nie odznaczają się subtelnym smakiem. Podobno samo urządzenie mieszkań pozostaje w tyle o kilka lat za architekturą. Ale co kraj to obyczaj i każdy ma prawo tak urządzać mieszkanie jak lubi i jak jest mu wygodnie.

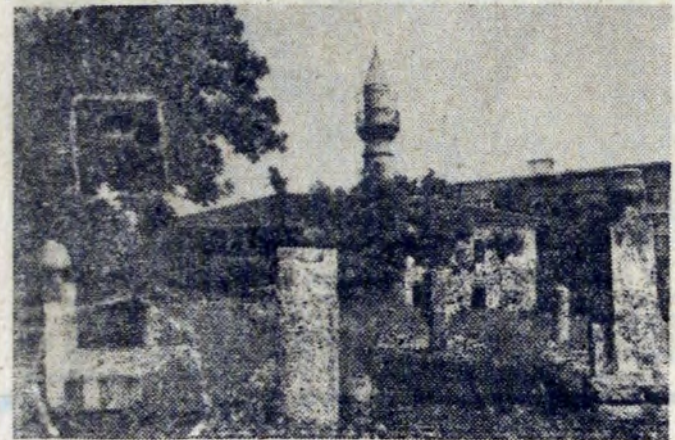
I tak z problemu wolnego czasu pana Malinowskiego przeszliśmy na sprawę budownictwa mieszkaniowego. Sądzę, że takie porównanie jest dla polskiego turysty bardzo cenne. Tym bardziej w okresie gdy budownictwo mieszkaniowe w naszym kraju zyskało sobie należytą rangę i stanowi ważny element nowej polityki społecznej.

W. KACZMARSKI

Pan Malinowski siedział w wygodnym fotelu hotelowej kawiarni sącząc przez słomkę „Pepsi-Cole” i z miną lekko znużoną spoglądał przez okno na plażę. Na tej flag; niemieckiej, szwajcarskiej, polskiej oraz wielu innych, których turyści przebywają na Rumuńskiej Rivierze, jak ciemny kruk widniała czarna, widomy to znak, że kąpiel zabroniona.

Co robić w taki dzień, kiedy przyjechało się po słońce a tu nie tylko opalać, ale i kąpać się nie można. Tylko taki turysta, który ma pecha i już w pierwszym dniu pobytu nad wybrzeżem Morza Czarnego trafi na brzydką pogodę — może zadać sobie takie pytanie. Inni ze znalezieniem odpowiedniej dla siebie — i swojej Rieszni — rozrywki kłopotu nie mają.

Gdzie pójdziemy najpierw? Może wejdziemy do najbliższego pawilonu na partię kregli? Kregielni w okolicach Mangalii zbudowano kilka. Turysta, którego znuży słońce, lub tak jak pan Malinowski trafi na brzydką pogodę może rozegrać partię jedną lub kilka. Jego zadaniem jest tylko celnie rzucać kule w ustawione automatycznie figury. W kilka sekund po



(Dokończenie ze str. 1)
także upominanie się o stworzenie przez administrację dobrych warunków pracy, terminowego dostarczenia wsadu i to dobrej jakości — to mówi Brone. I jeszcze jeden czynnik podnoszący jakość — rywalizacja między brigadami. Odkad powołano MBDJ — inne brygady nie chcą młodzieży ustąpić, każda stara się

przygotowaniem technicznym, i tak jedni drugim nie ustępują.

ADAPTACJA — PROBLEM NIE NOWY

— ujawniający się nawet bezwiednie, przy każdorazowej konfrontacji opinii i stanowisk pracowników z długoletnim stażem, dużą rutyną i młodych. Nie posiadają oni takiego, jak ich starsi koledzy

we w zaaklimatyzowaniu młodzieży w zakładzie, mają do spełnienia mistrz i brygadziści.

W ogromnym stopniu właśnie od nich zależy czy młody pozostanie, czy też czując się niepotrzebny odejdzie — wtrąca Krzysiek. Bo przecież tak bywa, że nie znajdując swego miejsca w brygadzie — pomocy i opieki u swych bezpośrednich przełożonych —

nie" w jakiejś formie wynagradzany. Wielkość owego ekwiwalentu uzależniona byłaby od wyników „nauczania”. Po upływie np. miesiąca młodzieży zdawaliby przed komisją egzamin z swoich umiejętności. Uzyskanie wysokiej noty byłoby odpowiednio premiiowane...

Sporo jeszcze uwag i postulatów zgłaszali nasi rozmówcy.

WIĘCEJ POMYSŁOWOŚCI

— taki postulat stawiają przed sobą, przed swą organizacją. I większe zespolenie. Gdy podejmuje się wiele inicjatyw, ale każde koło sobie, jeden o drugim nic nie wie i ogląda się tylko na swoje podwórko, autorytet organizacji nie będzie rość.

Powodzenie działalności widzą w umocnieniu kół. Gdy będzie ono zwartą, związaną z sobą grupą przyjaciół, wtedy będzie miało autorytet i potrafi skutecznie reprezentować interesy wszystkich młodych pracujących na zmianie, w wydziale — tak mówi Krzysiek.

A po to, by, było właśnie taką grupą — trzeba umieć ludzi z sobą związać. Metoda? Pomoc w adaptacji, wspólne imprezy. Dla każdego zadanie, żeby wychowywać w działaniu. Tak pracuje koło Jadzi, jedno z najlepszych kół w TE.

I właśnie w działaniu, w organizacji pracy w ZMS są największe jeszcze rezerwy. Trzeba młodym pomóc w wyborze drogi, w wypełnieniu swego życia i wymagać, by z dobrowolnie podejmowanych zadań wywiązywali się należycie.

**H. ROSIEK
S. NOWAKOWSKI**

OBOZY HARCERSKIE

W bazie harcerskiej akcji letniej nowohuckiego Hufca ZHP w Gólkowicach (powiat Nowy Sącz), na trzech turnusach obozowicy przebywać ma prawie 1000 harcerzy i zuchów. Już 300 harcerzy i zuchów powróciło 11 bm. z pierwszego turnusu. W tym samym dniu wyjechało do Gólkowic na drugi turnus 320 harcerzy.

Młodzież harcerska, która powróciła z obozu jest bardzo zadowolona, mimo że miała wiele pracy i wypoczynek jej miał charakter czynny.

W Białogórze, na obozie kierowanym przez doskonałą instruktorkę ZHP — hm. Zdzisławę Olszowską-Domagalską, przebywa aktualnie 111 osób, w tym 34 pionierów z CSRS. Oboz w miejscowości nadmorskiej jest dużą atrakcją dla młodzieży harcerskiej, a jeszcze większą dla pionierów z bratniej Czechosłowacji.

W powiecie limanowskim, w miejscowości Lubonierz przebywają harcerki i harcerze ze szkoły podstawowej nr 86, pod wodzą p. Barbary Laskowskiej. W Lesku (woj. rzeszowskie) obozują harcerze ze szkoły podstawowej nr 99, a w Gaboniu (pow. Nowy Sącz) przebywa na obozie 102 harcerzy z Nowej Huty.

Harcerze — wodniacy z XI Liceum Ogólnokształcącego przeby-

wają nad Zalewem Zegrzyńskim (woj. warszawskie), gdzie poznają arkana żeglarskiego na sporzadzonym przez siebie sprzęcie.

W Jugosławii przebywa 30-osobowa grupa harcerzy ze szczerpu im. „XX-lecia PRL” działającego przy PPB HIL, oraz 25-osobowa grupa instruktorów i przyjaciół Harcerstwa.

Powrócili już z obozu we Fromborku harcerze ze szczerpu ZSB PPB HIL, którzy za swą pracę przy odbudowie i porządkowaniu Fromborka otrzymali zaszczytne tytuły „Honorowych Obywateli Fromborka”. Zaznaczyć należy, że szczerpu ten już od paru lat organizował swe obozy we Fromborku, zawsze pozostawiając swój wkład pracy w upiększanie miasta. Od 5 bm. we Fromborku przebywa 17-osobowa drużyna kulturalno-artystyczna, również ze szczerpu przy ZSB PPB HIL, która daje występy artystyczne dla zgromadzonych tam obozowców harcerskich i ludności miejscowej.

Obok obozów stałych, czynne są już także obozy wędrowne. Od 19 bm. 20 harcerki i harcerzy z XI L.O. pod wodzą p. Władysławy Rozwadowskiej wędruje po Beskidzie Żywieckim.

Natomiast 20 harcerzy ze szkoły podstawowej nr 87 przemierza Beskid Sądecki.

J. S.

NIE BĘDZIE NUDY W NIEPOŁOMICACH

Dziś i jutro organizacją imprez sportowych i turystycznych w Niepołomicach zajmują się ZZ ZMS z P-30, ZK i TA. Mamy nadzieję, że tym razem nie będziemy się nudzić na skraju puszczy.

Oto program imprez, 15 bm. W godz. 17-18 oglądać będziemy występ zespołu artystycznego. Potem zobaczymy wiele imprez przy ognisku, M. in. konkursy na najładniejszą piosenkę, picia mleka, pokaz ogni sztucznych, a na zakończenie przewiduje się wspólną zabawę.

W niedzielę od godz. 10.30 do 15 bawimy się na wspólnych zabawach. Będzie można zobaczyć turnieje piłki siatkowej, nożnej, konkurs podnoszenia ciężarów, strzelanie z wiatrówki i przeciąganie liny. Kto będzie miał ochotę popobować swych umiejętności, może stanąć w szrankach turniejów.

Od godz. 16.30 do 18 koncertują zespoły ZD... i Ogniska Młodych ZMS Huty im. Lenina, a potem do godz. 20.30 wszyscy bawią się na wspólnej zabawie.

Zyczymy dobrej pogody i... wesołej zabawy. (K)

Młodość, zapał, czyny Tobie Ludowa Ojczyzno!

wyjść „na czoło”. To jest konkretny zysk dla huty, dla produkcji, dla nas wszystkich — powiada Krzysiek z konwertytów.

Nie wszyscy jednak robią stal. Ale wszyscy pracują dla niej. Antek Knapik, remontowicz z ZRH podkreśla, że i od tempa, i jakości remontów zależy produkcja kombinatu. W jego zakładzie młodzieżowe brygady przodują i w jakości, i w czynach. Tylko nie mogą doczekać się, kiedy zostanie uregulowana sprawa podziału funduszy uzyskanych w czynnie. Idzie o to, by ZMS mógł dysponować przynajmniej częścią wypracowanych społecznie pieniędzy, choćby na budowę domu — pomnika swego bohatera.

Są wydziały, gdzie nie można tworzyć samodzielnych brygad złożonych z młodzieży. Tak jest w W-16. Ale i tam młodzi potrafią pokazać swą pracę. Na rutynę i doświadczenie starych fachowców odpowiadają zapałem i lepszym

doświadczeniem zawodowego, ale za to posiadają, rzeczy bezcenne — otwarte umysły i zapał do pracy, poparte najczęściej dyplomem szkolnym.

Część naszych „złotowiczów” związała swój los z hutą już od kilku lat, wszyscy jednak należą do grupy pracowników najmłodszych. Pamiętają jeszcze swoje pierwsze kroki w kombinacie, są też bystrymi obserwatorami. Dlatego ich uwagi na ten temat mają ogromne znaczenie, i w wielu przypadkach mogą posłużyć jako wskazówki w posunięciach kadrowych administracji oraz w postępowaniu średniego dozoru — brygadziści, mistrza.

Najważniejsze jest — mówi Kasek — określenie miejsca młodego człowieka w zakładzie. Należy postawić konkretne zadanie do wykonania, ale jednocześnie wskazać też jasno — perspektywę. A więc powiedzieć, na co może liczyć. Jaka będzie jego droga awansu zawodowego... Niemalą ro-

kontynuuje — zaczyna narzekać na zapylenie, temperaturę... i w konsekwencji odchodzi.

Wyda mi się — włącza się do rozmowy Jurek — że nie mniej ważną sprawą jest właściwe wykorzystanie wiedzy i umiejętności młodego człowieka. Chłopak z kwalifikacjami — powiedzmy — stolarza nie może przez miesiąc czy dłużej, zajmować się wyciąganiem, li tylko gwoździ, gdyż czynność tę zdola opanować w ciągu dwóch dni. A zdarzają się tego rodzaju przypadki, że u mistrza honorującego dawne metody zawodowego wtajemniczenia, młody zaczyna od „przynieś, podaj”. Oczywiście należy poznać każdy rodzaj pracy — konstatuje Krzysiek — ale bez takich praktyk, o których wspomina kolega.

Zdaniem Bronka, dobrze byłoby, aby po 2-3 młodych chłopców przydzielał starem, wytrawnemu robotnikowi, który byłby za to „prowadze-

U harcerzy w Gólkowicach

Dzień 16 lipca br. przejdzie zapewne do historii nowohuckiego harcerstwa. W dniu tym nastąpi uroczyste otwarcie ośrodka harcerskiego w Gólkowicach Górnych koło Nowego Sącza, popularnie zwanego; harcerską bazę akcji letniej. Ośrodek ten wybudowany został w ciągu ostatnich dwóch lat w czynie społecznym przez przedsiębiorstwa, instytucje i spółdzielnie Nowej Huty.

Ośrodek przedstawia wartość około 8 milionów złotych (łącznie z wyposażeniem) i jest w stanie zmieścić jednorazowo do 500 zuchów i harcerzy. Po-

siadanie tak znakomitego ośrodka przez nowohuckich harcerzy niewątpliwie przyczyni się do osiągnięcia jeszcze lepszych efektów w pracy ideowo-wychowawczej najmłodszego pokolenia obywateli Polski Ludowej. Pozwoli także w miesiącach letnich każdego roku, spędzić mile wakacje około 1500 zuchom i harcerzom na pięknej Ziemi Sądeckiej.

Uroczystość rozpocznie raport jednostek obozowych, przebywających już w Gólkowicach. Następnie krótkie przemówienie wygłosi przewodniczący Społecznego Komii-

tetu Budowy — inż. Tadeusz Górski, będący równocześnie wiceprzewodniczącym Dzielnicowej Rady Przyjaciół Harcerstwa w Nowej Hucie. W godzinach popołudniowych harcerze wraz z zaproszonymi gośćmi zasiądą przy uroczystym ognisku.

Na uroczystość tą organizatorzy: Dzielnicowa Rada Przyjaciół Harcerstwa i Komenda Hufca ZHP w Nowej Hucie, zaprosili przedstawicieli krakowskich władz politycznych i administracyjnych, władz ZHP, budowniczych ośrodka oraz przedstawicieli nowohuckich zakładów pracy i instytucji, które materialnie przyczyniły się do budowy bazy.

JÓZEF SAJBOTH



Wyjeżdżając na urlop, zmieniając codzienny tryb życia, odrywamy się od naszych całorocznych przyzwyczajeń, wchodzimy w inne środowisko. Często wielka ilość atrakcji nie pozwala na właściwy wybór rozrywek, ogólnie uważa się, że urlop należy wykorzystać maksymalnie. Oczywiście rozumowanie to jest w pewnym sensie słuszne — tylko, że również i w tych sytuacjach wskazana jest rozważa i pewne umiarkowanie... Uwagi te dotyczą przede wszystkim osób w średnim wieku — tych, których praca nie jest związana z wysiłkiem fizycznym, a którzy życie sportowe znają jedynie z pozycji biernych obserwatorów.

A w ogóle to przypominam, że... kąpiel powinno się zrywać tylko w miejscach dozwolonych — nawet doświadczeni pływacy nie po-

winni zbyt oddalać się od brzoju — osobom bez odpowiedniego przygotowania i uprawnień nie wolno wybierać się na samotne wycieczki lodziami — cierpiący na wady serca nie mogą brać udziału w forsownych górskich wycieczkach — wskazane jest stopniowe dozowanie kąpeli słonecznych — bardzo ważnym elementem w urlopowym bagażu powinna być podręczna apteczka z podstawowymi lekami.

Przy okazji radziłabym, żeby urlop wykorzystać do wyrobienia nawyku codziennej porannej gimnastyki. Codzienne ćwiczenia gimnastyczne są jedną z najbardziej godnych polecenia i dostępną dla każdego formą do podniesienia ogólnej sprawności fizycznej. Gimnastyka również wpływa na polepszenie sprawności układu krążenia, oddychania, przemiany

materii — pozwala na utrzymanie a nawet zwiększenie wytrzymałości i zręczności — zapobiega zwiótnieniu i zanikaniu mięśni. Do codziennej gimnastyki nie jest potrzebny specjalny sprzęt, wystarczy tylko dobre chęć.



Jednobarwna szmizjerka dla pań o nieco pełniejszych kształtach. W modelu wyszczuplającym elementami są stębnowania podkreślające napięcie przodu, oraz pionowe cięcia przechodzące przez całą długość sukni.

Wyjazdy i przyjazdy kolonistów HiL

Powróciły już niektóre kolonie huty z letniego wypoczynku, wyjechały z kolei następne turnusy. Wczoraj tj. w piątek zmieniły się turnusy w Piwnicznej Zdroju oraz w Porąbce. A oto „porcja” kolejnych informacji.

POWROTY Z KOLONII I OBOZÓW

26 lipca o godz. 19 wracają dzieci z Wólki Gościeradowskiej. 28 lipca nastąpi powrót z obozu stałego w Bieszczadach. Godzina 20.30.

Rodzice proszeni są o odprowadzanie i przyprowadzanie dzieci (miejsce zbiórki stadion KS Hutnik). (jd)

WYJAZDY NA KOLONIE I OBOZY

21 lipca wyjeżdżają dzieci na kolonie do Wiślicy. Wyjazd o godzinie 8.00 ze stadionu KS Hutnik, spod hali sportowej. Zbiórka dzieci oczywiście odpowiednio wcześniej.

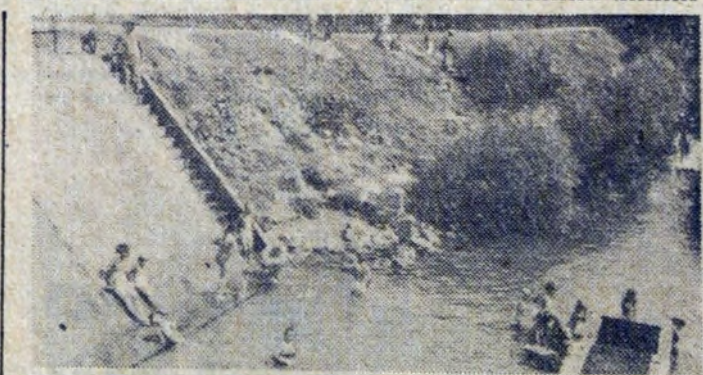
21 lipca wyjeżdżają również nasi koloniści do Lubaczowa. Zbiórka — jak wyżej. Wyjazd nastąpi o godzinie 6.00.

24 lipca wyjeżdżają dzieci na kolonie do Gościeradowa. Wyjazd o godz. 6.30.

27 lipca wyjeżdżają dzieci na kolonie do Nowego Sącza. Wyjazd o godz. 7.00.

28 lipca wyjeżdżają dzieci do Stalowej Woli. Wyjazd o godz. 7.00.

28 lipca nastąpi również wyjazd dzieci na stały oboz w Bieszczadach. Godzina 6.00.



W rzece Dłubni kąpać się nie wolno, wiadomo było o tym wszystkim do czasu, gdy istniała tablica ostrzegawcza. Przeszkadzała ona nierozważnym, bo ją usunęto. W spierzonym korycie rzeki można zobaczyć całe rodziny. Niebezpiecznym jest tym większe, iż głębokość wody dochodzi w tym miejscu do kilku metrów.

A może przy pomocy społecznego aktywu ogrodników działkowych dałoby się przeprowadzić akcje profilaktyczną?

Tekst i fot.: E. SYNOWIEC

Mamy w hucie różnych ludzi. Ale są wśród nich i tacy, co to... Lepiej nie mówić. Przyglądnijmy się im...

5 lipca godz. 13.00. Przechodziłem koło baru „Kopciuszek” (dla przypomnienia: ul. Igołomska, obecnie Rewolucji Kubańskiej). Spieszyłem się. Za daleko było do baru mlecznego — wdepnąłem do „Kopciuszka”. Lokal niezbyt zachęcał. Pal licho! poprosiłem o flaczki.

Obok mnie siedział nieznajomy. Popijał spokojnie piwo, palił papierosa, rozglądał się po sali.

Nie smakowały mi flaczki. Jedząc powoli zacząłem obserwować siedzących w lokalu. I wówczas uwagę moją zwrócił nie normalnie zachowujący się osobnik w czar-

ku sekund nim się podniosłem — widziałem jak powalili go na ziemię. Gdy leżał — z wściekłością, zwłaszcza ów w czarnej marynarce — kopali go butami w twarz, tak jak kopie się piłkę, celując zwłaszcza w nos, w oczy, w usta...

Nie wiem o czym myślał mężczyzna w czerwonym sweterku gdy wstał, czy miał nos złamany czy nie...

Napastnicy szybko się rozbiegli. Zbyt byli doświadczeni, by dopuścić do zbiegowiska. „Rozplynie się”.

Sąsiad siedzący obok zbladł. Przycisnął dłoń do serca. Widocznie nie wytrzymał nerwowo tej sceny. „Coś mi się stało — powiedział. — A może lepiej zim-

A jednak to jest problem

Ludzie z marginesu społecznego

nej marynarce. Podeszedł on do siedzącego przy stoliku młodzieńca odzianego w czerwony sweter i zaczął mu podbijać dłonią brodę. Był niewątpliwie pijany.

Awantura wisiła w powietrzu. Prowokowany, również znajdując się pod wpływem alkoholu, tym gwałtowniej reagował. Rozdzielono ich jednak.

Atmosfera w „Kopciuszku” nie uległa poprawie. Siedzący przy różnych stolikach goście, w mniejszym czy większym stopniu podchmieleni śledzili uważnie, tak jak się patrzy w cyrku, jaki dalszy obrót przybierze widowisko.

Tymczasem mężczyzna w czarnej marynarce nie próżnował, ani chyba żaden z jego pięciu kolegów. Dalej prowokowali tego w czerwonym sweterku. Wreszcie, gdy zdecydował się on wyjść (widocznie zdał sobie sprawę z niekorzystnej dla siebie sytuacji: „jeden” przeciwko „sześciu”) tamci błyskawicznie wybiegli za nim. I oto przez szybę, z „Kopciuszka”, w ciągu kil-

nej wody wypić — jak pan sądzi?” Pewnie — odrzekłem — przede wszystkim proszę piwo przestać pić!

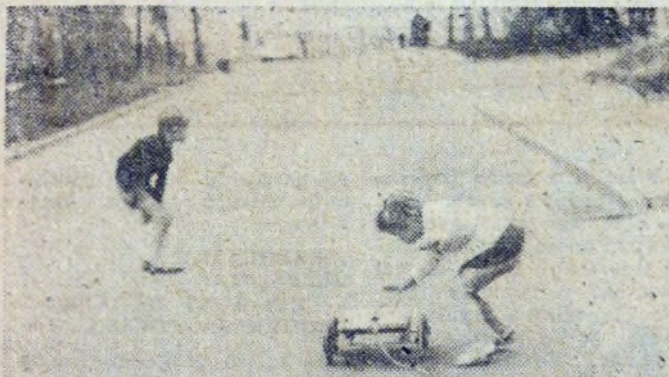
Po chwili znowu się odezwał: „Co robić, niedobrze ze mną. Serce mam jak w kleszczach...”. Poradziłem mu, żeby udał się na pogotowie. Szpital jest blisko.

Wstał sztywno i odszedł. (Poczułem, że ograniczają mnie wyrzuty: mogłem go przecież odprowadzić.)

Ci kopiący nogami w twarz, z zaciekleścią boksera bijącego na treningu worek, któz to oni są? Zwykli, idący ulicą, niczym się od innych nie różniący ludzie? Jak takich rozpoznaj? Przecież dla nich człowiek, ludzkość i humanitaryzm to coś tak odległego jak (powiedzmy!)... księżyc?

I cóż, żyją tacy wśród nas. A może nawet razem z nami pracują?

ROMAN WOLSKI



Dzieci na ruchliwej jezdni! — powyższy obrazek aż prosi o ukaranie mandatem rodziców tych pozostawionych bez opieki maluchów (os. J. Strusia). Fot. J. BROZEK

Motoryzacja i jej uboczne skutki

Mamy w dzielnicy sporo osiedli, szczególnie powstałych w latach pięćdziesiątych, na których samochody parkuje się między blokami. Stwarza to niebezpieczeństwo dla mieszkańców, którzy nie mają czasu na spacer.

W miarę postępującej motoryzacji będzie rosła liczba skarg i narzekania właścicieli tych rejonów Nowej Huty. Nie wszyscy znoszą zapychanie benzyny. Szkodliwie jej działanie już teraz daje o sobie znać — odczuwają to ludzie w podeszłym wieku i schorowani.

Za lat kilka opary benzyny poczynią znaczne straty wśród drzew i krzewów. Już dziś należy pomyśleć gdzie w przyszłości zlokalizować postój samochodów w osiedlach. Uliczki biegnące tuż pod oknami budynków mieszkalnych absolutnie nie nadają się na tego rodzaju parkingi, a taką rolę dziś, niestety, spełniają.

Jestem daleki od twierdzenia, że posiadacze „czterech kółek” stają się dla osiedla intruzami. Najważniejszą rzeczą w tym, abyśmy byli współtwórcami przyjemnego wypoczynku po pracy, aby warunek samochodu czy motocykla o świecie nie stawiał na nogi, tych, którzy wstawać nie muszą.

W pobliżu naszych domów potrzebna jest zieleni i świeże, czyste powietrze. O tym musimy wszyscy pamiętać. — Myśleć nad tym zagadnieniem powinien przede wszystkim Wydział Gospodarki Komunalnej PDRN, którego wiedza z zakresu motoryzacji jest dziś znacznie większa, niż wów-

czas, gdy Nową Hute budowano w pionierskim zaciągu. Patrząc na nowe budowle widzimy musimy ludzi, którzy zamieszkiwać będą dolne kondygnacje wieżowców. Ze starych błędów architektury wyciągnąć należy wnioski (przy opracowywaniu osiedlowych parkingów czy garaży). Tak je lokalizować, aby wiatry nie niosły do mieszkań zapachów spalin i benzyny. Ulice pierwszych osiedli są wąskie, mimo iż wykonane były z dużym rozmachem, a nawet ze smakiem.

EUGENIUSZ SYNOWIEC

P.S. Za list i zawarte w nim uwagi bardzo dziękuję p. Józefowi Grochalowi — mieszkańcowi osiedla Na Skarpie.

Udane występy młodych artystów

W ramach wymiany kulturalnej pomiędzy klubem „Wersalik” w Nowej Hucie i Państwowym Domem Kultury w Nowym Rudzie (NRD) — dwa zespoły z nowohuckiego klubu — bitowy i baletowy przebywały na występach u naszego zachodniego sąsiada.

Artyści — amatorzy z naszej dzielnicy zaprezentowali dwa koncerty, które cieszyły się olbrzymią popularnością. Zespoły: bitowy — „Sextans — 72” oraz balet — „Pop-Balet”, przedstawiły w swych programach najnowsze przeboje kompozytorów z naszego kraju oraz utwory, które cieszą się dużą popularnością na

Droga do własnego mieszkania

Otrzymałmy ze Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik” pełną informację, na jakich zasadach można uzyskać na własność upragnione M-3, M-4... Wiemy, że sprawy te interesują wiele osób — lokatorów mieszkań spółdzielczych i oczekujących na mieszkanie. Dlatego też przekazujemy uzyskane w tej materii wyjaśnienia.

Deklaracje dotyczące nabycia mieszkania na własność należy składać bezpośrednio w Spółdzielni „Hutnik”, os. XX-lecia. Jak już zaznaczyliśmy

Od wieków utarł się zwyczaj sobotnich porządków. W dniu poprzedzającym niedzielę doprowadzamy nasze mieszkania do wysokiego połysku. Nikt natomiast nie przejmując się czystością otoczenia domów.

Spójrzmy na osiedlowe śmietniki, które nie są hermetycznie zamykane. Zmagazynowane śmieci z domowego zaccisa upychamy jak umiemy w metalowe pojemniki.

Gotym okiem...

Już po roboczym dniu pracowników MPO. Dlatego też często oglądamy fruujące papiery i sterty nieczystości, których w żaden sposób nie mogli pomieścić osiedlowe śmietniki. Przy okazji więc proponujemy, aby w sobotę opróżniano pojemniki dwa razy — rano i pod koniec dnia.

o mieszkanie własnościowe mogą się ubiegać zarówno ci, którzy aktualnie nie zajmują spółdzielczego lokum, jak i członkowie spółdzielni posiadający mieszkanie.

Trudno podać — w przypadku mieszkania własnościowego — dokładną sumę zaliczki na wkład budowlany, ponieważ będzie się ona kształtowała (podobnie jak w budownictwie spółdzielczym) w zależności od miejsca budowy, kondygnacji, wyposażenia mieszkania... W każdym razie będzie ona dwukrotnie wyższa niż w systemie spółdzielczym.

— Lokatorzy mieszkań spółdzielczych przechodząc na „system własnościowy” zostaną odpowiednio rozliczeni. Pozostałą część kwoty — na pokrycie kosztów budowy — można zaciągnąć z banku kredytowego na 30 lat, przy oprocentowaniu 1 proc. w stosunku rocznym. Bank stosuje dla dłużników poważne ulgi.

Białe karteczki

Każdy mieszkaniec Nowej Huty kupuje w sklepie najbliższej położonym jego miejsca zamieszkania. Aż tu ni stąd ni z owąd widzi się białą karteczkę wywieszoną na szybie, że z powodu urlopu personelu sklep jest czynny tylko do godziny 14. Zawiedzeni mieszkańcy, którzy pracują do tej godziny, odchodzą i udają się do oddalonego sklepu. Tracą dłuższy czas na stanie w kolejce.

Wydział Handlu Prezydium Dzielnicy Nowej Huty w Nowej Hucie widać lekką ręką podpisuje zgodę na skrócenie czasu godzin sprzedaży.

Życzkę jeszcze przed zasiedleniem mieszkania, to bank umarza mu 40 proc. sumy. Jeżeli dług spłaci w okresie do 5 lat po zamieszkanu, wówczas zostaje umorzony 30 proc. pożyczki, a w przypadku spłaty do lat 10 — 20 proc. kredytu. Dodać należy, że wobec posiadających obecnie mieszkanie spółdzielcze, będzie się liczył czas od daty przejścia mieszkania na system własnościowy.

Zapewne amatorów własnego mieszkania, interesuje również, jak w budynku spółdzielczym będzie obliczany czynsz, dla — powiedzmy — kilku pełnoprawnych właścicieli. Otóż na czynsz składać się będą koszty eksploatacji windy, c.o., zużycia wody, utrzymania dozorczy... z wyłączeniem oczywiście zasobów mieszkaniowych. Własnościowe mieszkanie można też przekazać najbliższej rodzinie, czy też sprzedać osobie obcej.

Co mają powiedzieć hutnicy, którzy pracują, a ich koledzy poszli na urlop? Zmniejszyć wydajność pracy, bo nie ma obsady? Produkcja idzie pełną parą, plany się przekracza.

Dobrze by było, aby Wydział Handlu Prez. Dzielnicy Nowej Huty oraz Dyrekcja MHD zastanowiły się nad tym jak utrzymać normalne godziny sprzedaży bez zamykania sklepów.

S. BRZEZIŃSKI korespondent

Ostatnie słowo?

bloków — 231, 230, by przyszłym lokatorom oszczędzić przykrych doświadczeń, jakich doznał ci, którzy w podobnych budynkach zamieszkali wcześniej.

Nie trzeba wyjaśniać jak bardzo denerwujące jest to wyzwalanie dla tych, którzy liczą dni w hotelu — i ich rodzin, mieszkających kątem u znajomych, krewnych lub zajmujących pokoje sublokatorskie. Wiemy o tym doskonale. Wspólnie więc z zainteresowanymi dowiadujemy się o losy „nieszczęsnych” budynków i decyzyje ostatecznie zasiedlenia.

Jak nas zapewnił w Spółdzielni — podobno dał słowo dyrektor KZB tow. Steranka — budynki zostaną przekazane do użytku 30 sierpnia. Co prawda, do końca sierpnia dzieł nie jeszcze kilkadziesiąt dni, ale łatwiej jest czekać mając przed sobą jasną perspektywę. Pragnęliśmy więc, aby to było ostatnie słowo! (R)

POGODA

PO KILKU dniach deszczowych i chłodnych zanosi się na poprawę pogody. Od zachodu Europy rozbudowuje się kłm wyżu azorskiego, co powinno przynieść przejaśnienia i rozpo pogodzenia. Temperatura będzie mieć tendencję wzrostową od 15 do 25 stopni. Także noce będą cieplejsze. Rano występować będą mgły i zamglenia. Najdłużej utrzymać się będą chmury w górach i w rejonach podgórskich, tam też będzie nadal chłodno. Lokalne możliwe burze, przeważnie pochodzenia termicznego. Niedziela nie będzie może tak upalna i słoneczna jak poprzednia, niemniej warunki wietrzne powinny być sprzyjające. Warto wyjechać w lasy, pojawiły się tam grzyby, w tym także prawdziwki.

PROMYK

Koledze BRONISŁAWOWI SOBECZYKOWI,

wyrazy głębokiego współczucia z powodu tragicznej śmierci najdroższego syna Adama składa

Dyrekcja Pionu DR, organizacja partyjna, Rada Oddziałowa oraz koledzy i koleżanki

Czy będziemy mieć w Nowej Hucie olimpijski basen?

(Dalszy ciąg ze str. 4) W skład kompleksu wejdą hangary na łódzie motorowe, żaglówki i kajaki — tak pomyślane, że sprzęt będzie się dostawał po specjalnym torze ślizgowym, wprost na wodę „zatoki” wiślanej. Wejście też dom sportu, w którym znajdą pomieszczenia sale ćwiczeń, sale do gier zespołowych, kawiarnia i hotelik. Na tym nie koniec: będą też wybudowane warsztaty szwalnicze oraz najbarziej atrakcyjna, „koronna” część inwestycji — basen kąpielowy o pełnych wymiarach olimpijskich 20x50 metrów.

Takiego basenu nie ma jeszcze w ogóle nasz podwawelski gród. Cieszyć się tylko należy, że powstanie właśnie w

Nowej Hucie i że służyć będzie mieszkańcom, na czele z młodzieżą. Dodam i to, że stanowić on będzie świetne uzupełnienie podejmowanych już dalszych inwestycji sportowych, na tak bliskim przecież terenie stadionu KS Hutnik na Suchych Stawach.

A kiedy realizacja? Otóż to. Budowa byłaby prowadzona niezwykle szybko. Jeszcze w tym roku można by rozpocząć prace ziemne (na teren znajdujący się za wiślanym wałem należy nawet masę ziemi, aby obiekt znalazł się powyżej wysokości obwałowań). Następnie — roboty inżynierskie i budowlano-montażowe. Całość mogłaby być gotowa już w 1976 roku, a nawet — rok wcześniej.

W tej chwili jedyną przeszkodą do rozpoczęcia robót stanowi brak ostatecznej decyzji Zarządu Dróg Wodnych. Bez tego, ani rusz. Prosimy zatem uprzejmie w imieniu wszystkich miłośników sportów wodnych z Nowej Huty o szybką i przychylną decyzję. Warto przyjść z pomocą entuzjastom, warto poprzeć inicjatywę i autentyczny, rzetelny, społeczny czyn mieszkańców. Jestem pewien, że konieczna zgoda władz gospodarki wodnej, będzie wydana, że już wkrótce wywrótki z ziemią zaczną podjeżdżać na teren przyszłej, wspaniałej przystani.

Z pokładu motorówki „Ewa” oglądamy brzegi Wisły, gdzie stanie przystań i kryty basen. Dogodny to ze wszechmiar teren: blisko stąd do autobusu linii 123. Blisko stąd do przyszłego zalewu, którego decyzja budowy już zapada. Można tu stworzyć również duży camping, park wypoczynku, który w sumie urośby (oby tak się stało) do rozmiarów Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie. Powiedzmy sobie otwarcie: tak być może i tak na pewno będzie — jeżeli nie zabraknie sił, współpracy, pomocy i wytrwałości. Zadanie piękne, na miarę dużej wyobraźni.

Zróbmy wszystko, aby stało się faktem.

JERZY DANEK



Prezentujemy jeszcze jedną pracę spośród wyróżnionych na ostatniej Olimpiadzie Kulturalnej HIL. Jest to obraz malowany na szkło. Jego autor — R. Sojka z Wvdz. P-62. (okt.)

CO W TYGODNIU?

KINA
Swiatowid — duża sala do 16 gm. godz. 15.45, 18, 20.15 „Czyż nie dobiła się koni”, prod. USA, od 16 lat. 17-19 gm., godz. 16, 18, 20 „Brylanty pani Zuzi”, prod. pol. od 16 lat. 20-23 gm., godz. 15.45, 18, 20.15 „Bądź nocą w porcie”, prod. USA od 14 lat.
Mała sala do 16 gm., godz. 15, 18.30 „Największe widowisko świata”, prod. USA, od 11 lat. 17-19 gm., godz. 15, 17.15, 19.30 „Nikodem Dyzma”, pol., od 16 lat. 20-23 gm., godz. 15, 17, 19 „Kobieta wąż”, ang., od 16 lat.
Świt — duża sala „Zwarlowany weekend”, franc., od 11 lat, godz. 15.45, 18, 20.15. Program następnego: „Człowiek orkiestra”, franc., 16 lat. 18, 20.
Świt — mała sala do 15 gm., godz. 16, 19 „Giuletta i duchy”, prod. włoskiej, od 16 lat. 16-20 gm., godz. 15, 17.15, 19.30 „Skradzione pocałunki”, franc., od 16 lat. 21-25 gm., godz. 14.30, 17, 19.30 „Panienki z Rochefort”, prod. franc., od 14 lat.

TELEWIZJA
OD 17 DO 21 BM.

SOBOTA: 10.00 Uroki życia w mieście — film prod. francuskiej. 16.15 Program dnia. 16.20 Program i proponuje. 16.40 Dziennik TV. 16.50 Węgierski program rozrywkowy. 17.15 Z kamerą wśród zwierząt. 17.45 Nie tylko dla pań. 18.05 Za kierownicą. 18.55 Godzina Orfeusza. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.15 Alfabet rozrywki. 21.15 Dziennik TV. 21.40 Uroki życia w mieście — film. 23.20 Rendez-vous nad Renem — program rozrywkowy.

NIEDZIELA: 8.30 Program dnia. 8.35 Przymińmy, radzimy. 8.45 Alarm przeciwpożarowy trwa. 9.00 Stawka większa niż życie — film

prod. polskiej, 9.50 W cztery świąta strony. 10.25 Przygoda z piosenką — film prod. polskiej. 12.00 Pieśń St. Moniuszki. 12.45 Świat, który nie może zginąć. 13.10 Dziennik TV. 13.30 Przemiany. 14.00 Dla dzieci: Ula i świat. 14.20 Z teki folklorystycznej Adolfa Dygacza. 15.05 Estrada Literacka — Obmyślam świat. 15.50 Polonia na świecie. 16.20 W starym kinie. 18.00 Program filmowy. 18.45 Wieczór bez gwiazd. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 Ostatni lot Albatrosa — film prod. radz. 21.15 PKF. 21.25 Estradowe spotkanie. 22.15 Magazyn sportowy.

PONIEDZIAŁEK: 17.10 Echo stadionu. 17.35 Kronika. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Teatr TV. 23.00 Dziennik. 23.15 Program na wtorek.

WTOREK: 10.00 Cudotwórczyni — film. 16.35 Kronika. 17.45 TEM. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.10 Cudotwórczyni — film.

ŚRODA: 10.00 Kobieta w bieli — film. 16.35 Teleferie. 18.25 Kronika. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.10 Kobieta w bieli — film. 21.00 PKF. 21.10 Swiatowid — Swiat i Polska.

CZWARTEK: 16.45 Dziennik. 17.30 Szywetki X Muzy. 18.30 Kronika. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Kto oplakuje doktora — film. 21.30 Wieczorny Uniwersytet dla Starszych Panów.

PIĄTEK: 10.00 Wesele Boryny — film TV. 16.35 Teleferie. 17.50 Kro-

nika. 18.10 Kraj. 18.55 Lipcowy polonez — transmisja z uroczystego koncertu z sali Kongresowej PKiN w W-wie z okazji 28 rocznicy Manifestu PKWN. 20.30 Dziennik. 21.00 Wesele Boryny — film TVP. 22.10 Dziennik. 22.35 Międzynarodowy Coctail.

Duże efekty konkursów racjonalizatorskich

W ostatnim czasie podsumowane zostały wyniki ogłoszonych w r. ub. dwóch konkursów racjonalizatorskich — jednego z zakresu bhp, a drugiego z wydajności pracy. Celem konkursów było między innymi spopularyzowanie wśród załogi wynalazczości pracowniczej, oraz skierowanie uwagi racjonalizatorów na istotne dla naszego kombinatu problemy produkcyjne i bhp.

Konkursy te cieszyły się powodzeniem wśród pracowników naszej huty o czym świadczy zgłoszenie do nich łącznie 174 projektów wynalazczych, przy czym większą popularnością cieszył się konkurs z zakresu wydajności pracy. Wynikało to między innymi z faktu, iż do tego konkursu dopuszczone zostały również projekty z zakresu wydajności pracy, lecz spoza ogłoszonej tematyki. O wadze tego konkursu świadczą efekty ekonomiczne uzyskane z zastosowania zgłoszonych projektów wynoszące ok. 16 mln zł.

Dalsze informacje o konkursach w następnym numerze GNH.

Kolonie w Nowej Hucie



Mecz tenisa stołowego w Szkole nr 80. Grają — jak widać — sami chłopcy.



Przy szachach: na kolonii w Szkole nr 98. Z dziećmi jest wychowawczyni — p. Urszula Lorek.

Tak jak co roku, w Nowej Hucie przebywają na letnim wypoczynku dzieci z całego kraju. Mieszkają w 19 szkołach (w 3 są półkolonie). Czas spędzają na grach i zabawach, wycieczkach, zwiedzaniu zabytków Krakowa oraz okolic miasta. Często poszła też w Klubie-Muzeum ZBoWiD w Nowej Hucie. Znajdują również czas na czyny społeczne: porządkują otoczenie pomnika w Grębalowie, dbają o ogródki szkolne.

Odwiedziliśmy trzy kolonie: dzieci z kombinatu PGR Kusowo—Stupsk, gdzie kierownikiem jest p. Maria KORBUT, WPK Gdańsk—Gdynia, WZGS z Krakowa. Oto parę „migawek” z tej wizyty.

Tekst i zdjęcia: J. BROŻEK



Wakacje wakacjami, a dentystkę odwiedzić trzeba. Zabieg wykonuje lekarz p. Anna Drygala.



A oto mecz siatkówki. Grają dziewczęta z WZGS Kraków.

„CZŁOWIEK—ORKIESTRA” REŻYSERIA: SERGE KORBER PRODUKCJA: FRANCUSKO-WŁOSKA

Jest to pierwszy na naszych ekranach film Serge Korbera, młodego realizatora, który we Francji zdążył już sobie wyrobić markę sprawnego twórcy komedii „a la française”. „Człowiek-orkiestra”, jak większość filmów z de Funesem, powstałych w okresie ostatnich 10 lat, spotkał się z kapryśnym przyjęciem krytyki i jednocześnie z entuzjastycznym przyjęciem widzów. Bije rekordy powodzenia.

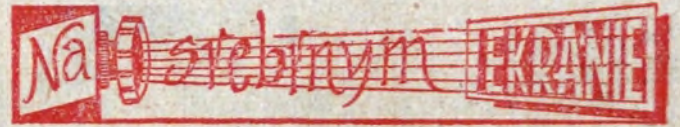
Mówi reżyser Serge Korber: „Czy można «prowadzić» takiego aktora jak Louis de Funes? Tak, i mówię to bez żadnej fanfaronady. Zresztą reżyser winien umieć prowadzić każdego aktora, nawet największego. Bardziej jednak chodzi tu o pracę typu psychologicznego niż o faktyczne dyrygowanie aktorem. Z Louisem de Funesem próbuję rozwiązywać jego problemy, starając się zarazem przedstawić i wyjaśnić... moje. Jest to w dużym stopniu sprawa umiejętności podejścia i znalezienia płaszczyzny porozumienia”.

Treść filmu. Evan Evans jest prawdziwą indywidualnością music-hallu. Reżyser, muzyk, choreograf i tancerz w jednej osobie. Jest menażerem trupy tanecznej, w której występuje „12 najpiękniejszych dziewcząt świata”.

KSIĄŻECZKA MIESZKANIOWA DLA DARIUSZA BARTULI

Milym wydarzeniem było czwartkowe, uroczyste spotkanie personelu restauracji „Wisła”, zaproszonych gości z małym Dariuszem Bartulą z Domu Małego Dziecka przy os. Górali.

Kierownik zakładu — Stanisław Porczak, w imieniu żalgi rest. „Wisła”, złożył na ręce kierowniczki DMD — Teresy Grzelak, ufundowaną książeczkę mieszkaniową z wkładem 7200 złotych dla Dariusza Bartuli. Ponadto 4-letniego Dariusza obdarowano zabawkami i siódczami. (R)



Obok troski o formę fizyczną swych podopiecznych, pan Evans czuwa także nad ich zdrowiem moralnym. Tancerki z jego trupy muszą niemal zapomnieć o istnieniu mężczyzny. Ta żelazna reguła powoduje w rezultacie masę komplikacji. Pewnego dnia w Rzymie Evans znajduje w swym pokoju hotelowym niemowlę płci żeńskiej. Potem dochodzi do tego drugie. Evans zamienia się teraz w „mamkę” niemowląt, co — zwłaszcza, że w obawie przed skandalem pragnie zachować to w tajemnicy — przekracza jego wytrzymałość psychiczną. Na szczęście dziewczęta z zespołu chronią znajdującego

się na skraju depresji psychicznej mistrza, przed katastrofą.

„SEKSOLATKI” REŻYSERIA: ZYGMUNT HÜBNER PRODUKCJA POLSKA

W rolach głównych Hanna Wolska, Tomasz Ficner, Krystyna Borowicz, Zbigniew Józefowicz. Dziewczęta mają po 17 lat, kochają się, udają rodziców, aby wynająć wspólny pokój. Wybucha skandal. Historia tej miłości, od narodzin do dramatycznego końca — stanowi pierwszą w polskim filmie próbę poruszenia spraw przedczesnego życia seksualnego młodzieży. (jd)

Kino studyjne „Związkowiec” zaprasza w lipcu

Kino Dobrych Filmów — „Związkowiec” przygotowało dla swoich widzów na miesiąc lipiec szczególnie atrakcyjny program. Proponuje ono obejrzeć: 12—19 „Pustelnia Parmeńska” — reż. Ch. Jacques, prod. franc. Słynna adaptacja pięknego romansu Stendhala. Wzruszająca opowieść o miłości, zrealizowana z dużym rozmachem. W roli głównej Gerard Philipe.

18—22 „Ślad krwi” — reż. F. Leterrier, prod. franc. — Barwny, panoramiczny film, w którym oprócz treści — przykuwają uwagę świetne zdjęcia. Dzieło traktuje o powiązaniu człowieka z naturą, stara się odsłonić najgłębsze tajniki ludzkiej duszy.

Cena biletów 9 i 8 zł — od lat 18.

20—26 „Pojedynek w słońcu” — prod. USA. Barwny western z Gregory Peckiem i

całą plejadą gwiazd dużego ekranu. Jedną z lepszych pozycji w tym gatunku. Reżyserem jest słynny hollywoodzki twórca King Vidor.

Cena biletów 9 i 7 zł, od lat 16.

26—31 „Życie aby żyć” — reż. C. Lelouch, prod. franc. Kolorowa opowieść o przeżyciach reportera wędrującego po świecie. Bardzo dyskusyjny film: krytycy uznali, że zbyt skłania się ku komercjalizacji, ale publiczność przyjęła go bardzo dobrze. Film cechuje świetna robota reżysera.

Cena biletów 9 i 7 zł, od lat 16.

Kierownictwo kina informuje, że może organizować seanse zamknięte (także poza normalnymi godzinami wyświetlania) dla zainteresowanych. Sala kinowa może pomieścić jednorazowo 650 widzów, przy czym senas zamknięte organizuje się w zasadzie dla nie mniej niż kilkudziesięciu osób. Prosimy wcześniej skontaktować się z kierownictwem kina osobiście (adres: ul. Grzegorzewska 71) lub telefonicznie (nr tel. 256-24, 276-53). (jd)

NOWOŚCI BELETRYSTYKI

Wojciech Myśliński — „Piastowski nurt Odry”. — Bardzo ciekawa książka poświęcona średniowiecznym dziejom terenów nadbałtyckich i nadodrzańskich — książka została wydana z okazji rocznicy bitwy pod Cedynią.

Wyd. Poznańskie, cena 25 zł.

Wilhelm Szewczyk — „Moja trawka najsiłniejsza”. — Psychologiczna powieść współczesna napisana przez znanego autora wielu książek, stale mieszkającego na Śląsku.

Wyd. Poznańskie, cena 18 zł.

Roman Jasiński — „Pieśń puszcy”. — Pięknie wydana książka o Puszczy Białowieskiej. Autor w sposób plastyczny i bardzo ciekawy pisze o jednym z największych naszych rezerwatów przyrodniczych.

Wyd. Śląsk, cena 16 zł.

David M. Lang — „Dawna Gruzja”. — Badacz dziejów Gruzi (Anglik) przedstawia historię tego pięknego kraju — pisze o wkładzie ludności w cywilizację świata, o sztuce i ciekawych wydarzeniach. Przełożył W. Hensel.

PIW, cena 35 zł.

Stefan Sieniawski — „Sport w Polsce”. — Książka monograficzna poświęcona polskiemu sportowi. W poszczególnych rozdziałach omawiane są różne dziedziny sportu. Pozycja (oprócz polskiego, wydana w 5 językach) zawiera liczne ilustracje.

Interpress, cena 25 zł.

Jerzy Pytlakowski — „Zemnie”. — Dramat psychologiczny. Akcja toczy się w miejscowości kuracyjnej. Bohaterem jest chory człowiek żyjący w urojonym wyizolowanym od rzeczywistości świecie.

Czytelnik, cena 18 zł.

Ryszard Binkowski — „Pójdź nad sędziem”. — Autor porusza w książce ciekawy problem asymilacji ludzi ze wsł w środowisku wielkoprzemysłowym — pisze o zmianach w psychice i przekształcaniach społecznych.

Wyd. Łódzkie, cena 11 zł.

Pierwsza z zestawu to książka Jana Legowicza pt. „Zarys historii i filozofii”. Wychodzi ona na przeciw czytelnikowi w zapotrzebowaniu na syntetyczne i systematyczne ujęcia historii myśli filozoficznej, umożliwiające ogólne rozeznanie w rozwoju filozofii i pogłębianie ideowej świadomości człowieka w procesie kształtowania jego poglądu na świat i własne życie.

Zarys jest napisany z pozycji metodologicznej i ideologicznych założeń marksistowskich. Uwzględniono tu głównie materiał powiązany z historyczno-społecznym

Człowiek — świat — polityka

rozwojem umysłowości poszczególnych epok, struktur i formacji społecznych.

Obok treści tekstowych wykorzystano również opracowania monograficzne i przyręczkowe, uwzględniając przede wszystkim prace z zakresu historii filozofii dostępne w języku polskim i wymienione w załączonej bibliografii.

Książka „Estetyka i wychowanie” jest polską wersją tekstu, jaki ukazał się już drukiem pod tytułem „Esthétique et pédagogie”.

Zasadniczą tematyką tej książki są zagadnienia „Człowiek i Sztuka”. Problem ten należy równocześnie do zakresu estetyki i pedagogiki, do nauki o sztuce i do nauki o wychowaniu człowieka.

Całokształt treści o charakterze filozoficzno-estetycznym ujęty jest w tej książce, w trojakim aspekcie przez pryzmat estetyki jako filozoficznej refleksji o sztuce, przez pryzmat teorii i praktyki pedagogicznej i przez pryzmat problematyki młodzieży.

KRYSZYNA CIASOŃ

HUMOR

Rys. B. DZIEKAN



— Najmilsze godziny życia zawodziaczam filmom.
— Nie wiedziałem, że jesteś takim kinomanem.
— Ja nie, moja żona.



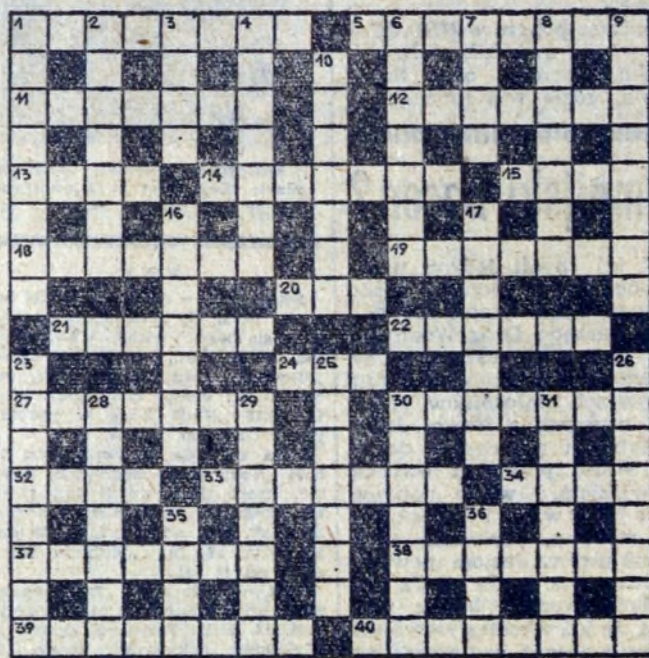
— Złożyłem tu kiedyś podanie. Bardzo mnie nił pokoi jego los.
— Niech pan śpi spokojnie. Nie się z nim nie stało...



Bez słów.

Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA



Poziomo: 1. dach garnka, 5. brodek przeciwko wyrokowi zaocznemu, 11. do spania lub siedzenia, 12. pierwszy był 200 lat temu, 13. strefa, 14. drzewo mazowieckiego krajobrazu, 15. chwast z rodziny traw, pospolity i bardzo uciążliwy, 18. dostaje go zwycięzca etapu Wężycego Pokoju, 19. miasto w pow. kolskim. W czasie okupacji hitlerowskiej zginęło w nim ponad 3000 (tj. 60%) mieszkańców, 20. był gdy nie było nas, 21. bogactwo, majątek, pieniądze, 22. rząd, 24. chytrusek, 27. ubiera się strojnje, 30. we włosach dziewczynki, 32. roznosi tyfus, 33. ptak wybrzeży mórz i wód słodkich, 34. konkurs polegający na odpowiedziach na pytania, 37. szmer, szum, 38. suma algebraiczna dwóch jednodomianów, 39. krasomówstwo, 40. określona odległość roślin lub ich rzędów od siebie.

Pionowo: 1. parzy przy dotyku, 2. z ambony, 3. człowiek śniegu, 4. mistrz igły, 6. najemnik u rolnika, 7. samo dno statku, 8. lew

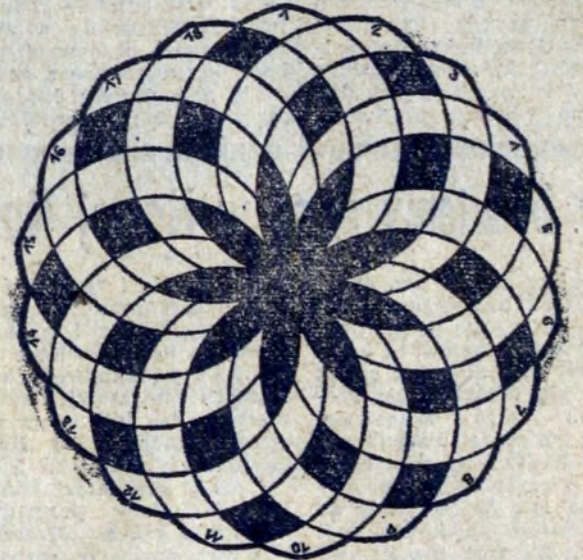
z głową kozy i węzeł zamiast ogona, 9. stolarski, mechaniczny, 10. Nowy Świat, 16. sztuka produkcyjna samolotu, 17. zupa — rekuza, 23. zajęcie majątku dla zabezpieczenia dochodzonego roszczenia, 25. pełno go w lesie szpilkowym, 26. słomiana kukła topiona na wiosnę, 28. rzeczoznawca, 29. oltarz mający dwa ruchome skrzydła, 30. nie boi się młota, 31. przestrzeń bez gór i wznieścień, 35. drzewo Libanu, 36. tężno.

NAGRODY — BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 26 WYLOSOWALI:

1. Antoni Siekański — Kraków, ul. Biezanowska 204, 2. Maria Domańska — Nowa Huta os. XX-lecia PRL 18/45, 3. Zbigniew Mozyński — Nowa Huta os. Handlowe 1/31, 4. Janusz Wojtoń — Kraków, ul. Siemaszki 44/1, 5. Stanisław Grochot — Nowa Huta, os. Centrum D/14.

Uwaga, bony wysyłamy pocztą.

ROZETA



Prawoskrętnie: 1. nłc chirurgiczna, 3. stolica Libanu, 5. zabawa świąteczna pod gołym niebem, 7. pocztowa otrzymujesz, z zeszytu wydierasz, 9. adwokat lub notariusz dla jego aplikanta, 11. zakończenie, 13. dzielnica muryńska w Nowym Jorku, 15. owad z rzędu karaluchów, gnieźdzący się w zaniedbanych pomieszczeniach, 17. umowa między przedsiębiorstwami kapitalist., regulująca sprawy produktel, cen, podziału rynków zbytu.

Lewoskrętnie: 2. Zwycięzca, 4. sztuczne włókno o właściwościach b. zbliżonych do wełny, 6. powie-

rza się go tylko ludziom dyskretnym, 8. wzmacnia uderzenie pięścią, 10. coraz częściej pokrywa bieżnia stadionów, 12. państwo — miasto w staroż. Grecji rywalizujące z Atenami o hegemonię, 14. admirał francuski w rządzie Vichy, w roku 1942 przedził na stronę aliantów, 16. przedmowa, wstęp, 18. roztwór żywicy w olejkach eterycznych działający gojąco i łagodząco.

Wśród czytelników, którzy do 21 lipca nadesła prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

ROZWIĄZANIA Z NR 27 MAŁA KRZYŻÓWKA

Poziomo: 3. Hamburg, 7. klawi-kord, 10. konkordat, 11. agresja. Pionowo: 1. kaszak, 2. prolog, 4. ekierka, 5. cibazol, 6. odometr, 8. indygo, 9. edycja.

KRZYŻÓWKA

Poziomo: 5. parafia, 7. ryga, 8. Nogi, 9. Kartagina, 10. Skawa, 13. kryza, 15. wdowa, 18. kawaler, 19. trzaska, 20. matrona, 22. Kallope, 23. czako, 25. agawa, 28. zanik, 30. Krasiczyn, 31. Nike, 32. Oran, 33. piekarz.

Pionowo: 1. aparat, 2. barbaryzm, 3. Janina, 4. kropla, 6. ple-

klo, 11. kramarz, 12. wiatrak, 13. kurzawa, 14. antykwa, 16. drani-ca, 17. wykopki, 21. hrabianka, 24. aliant, 27. nowina, 28. krzepa, 29. mykoza.

„GŁOS NOWEJ HUTY”
Adres redakcji: Huta Im. Le-nina. Telefon bezpośrednie — 428-99, przez centralę HIL — 448-60 i 401-20, wewn. 48-11 (red-aktora naczelny), 47-69 (sekre-tarz odpow. redakcji), 65-81 (sekretariat). Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Pra-sa” w Krakowie, Wielopole 1.